



ROK XIX 20.02.2009 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

Baseny za kąpielisko

Na początku lutego ogłoszono przetarg na pierwszy etap budowy kompleksu sportowo-rekreacyjnego w Ustrzykach Dolnych. Jego rozstrzygnięcie nastąpi na początku marca. Prace budowlane ruszą w kwietniu. Koszt budowy całego kompleksu nie powinien przekroczyć 7 mln zł.



Na wiosnę plac przy MKP „Delfin” stanie się placem budowy

Fot. T. Szewczyk

Autorką projektu jest arch. Mariola Sidor z Sanoka, która wcześniej sporządziła koncepcję ustrzyckiego kompleksu.

Projekt jest tak opracowany, że inwestycję da się realizować etapami – mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sultuja. - Można najpierw zrobić baseny, a pozostałą część rekreacyjno-sportową potem sukcesywnie dobudowywać.

Budowa basenów odkrytych w pobliżu Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” ma - wg kosztorysu inwestorskiego - kosztować 3 mln 800 tys. zł. Tyle trzeba będzie zapłacić za budynek zalepcza, basen sportowy, basen rekreacyjny, brodzik dla dzieci, budynek pompowni, zjeżdżalnię rodzinną i zjeżdżalnię spiralną „Anaconda”.

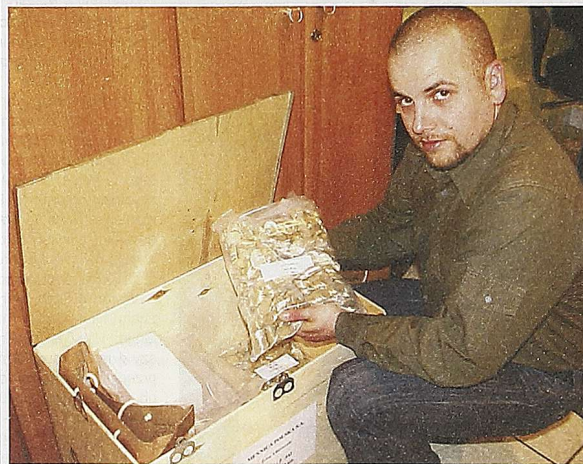
Przy basenach mają być wybudowane boiska do koszykówki, siatkówki i piłki plażowej, plac zabaw dla dzieci, plaża, scena, parkingi, ogrodzenie, oświetlenie i kolektory słoneczne. Na to trzeba będzie wyłożyć ok. 3 mln zł.

Przetarg na pierwszy etap budowy został już ogłoszony. Firma, która go wygra, wejdzie na plac budowy w kwietniu.

c.d. na s. 7

„BIESCZADY” JUŻ SĄ!

Na 10 dni przed wejściem do obiegu „Bieszczady” przeniosły się z Mennicy Polskiej w Warszawie w Bieszczady. „Bieszczady” to trzecia moneta lokalna (wcześniej były „Biesy” i „Czady”) wyemitowana przez Ustrzyki Dolne.



– Po tym, co działo się z „Biesami” i „Czadami”, nie boimy się, że „Bieszczady” nie wypalą – mówi Marcin Budzyk
Fot. T. Szewczyk

– Auto miało co wieźć! – mówi szef Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D. Marcin Budzyk. – Wszystkie dukaty ważą ponad 200 kg.

„Wszystkie dukaty” to 20 tysięcy monet o nominale 4 „Bieszczady” i 500 monet z nominalem 40 „Bieszczadów”. Te pierwsze mają średnicę 27 mm i wykonane są z mosiądzu. Będą one kosztować 4 zł i taką też będzie ich wartość nabywcza. Do końca maja będzie można nimi płacić w ustrzyckich restauracjach, barach, pizzeriach, a także w pływalni „Delfin”. W większości tych placówek na życzenie kupującego może być nimi wydawana reszta.

Za monety o nominale 40 „Bieszczadów” trzeba będzie zapłacić znacznie drożej – 150 zł. Są one zrobione ze srebra i mają średnicę 32 mm.

„Bieszczady” zostały zaprojektowane przez Andrzeja i Rossanę Nowakowskich. Na rewersie znalazły się postaci Biesia i Czada. Na poprzednich monetach obaj ci bohaterowie legendy Mariana Hessa już występowali, ale oddzielnie. Główny motyw awersu stanowi herb Ustrzyk D.

Najnowszy pieniądz ustrzycki oficjalnie ujrzy światło dzienne 24 lutego podczas uroczystego otwarcia XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych.

Na najnowsze dukaty lokalne można było się zapisywać od 9 stycznia b.r. w Bieszczadzkiem Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D. Zainteresowanie było tak duże, że konieczne stało się wprowadzenie limitów ilościowych.

– Gdybyśmy tych ograniczeń nie wprowadzili, to pewnie byłoby już po „Bieszczadach” – stwierdza M. Budzyk. – Zapisali się prawie 400 osób z całej Polski. Na zapisy pójdzie ponad 12 tysięcy monet mosiężnych. Srebrne są już prawie wszystkie rozparcelowane.

T. S.

LOT Orbis Travel AGENT

U NAS KUPISZ
NAJTAŃSZE BILETY
LOTNICZE I AUTOKAROWE
ORAZ WZĄSĄ RODZINNE !!!

KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Traugutta 9 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

Europejski Fundusz Leasingowy

Lider rozwiązań finansowych

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU

38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Tel.: (013) 4642264, (013) 4642266

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki samochodowej i meblowej.

FHU „Barka”

Czarna Górna 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 501 798 701.

PODŁOGA • PODBITKA • SZALÓWKA

ZAKŁAD W UKAWICY PPD
tel. 013 469 11 40

ZAKŁAD W KRÓŚCIENKU DANKROS
tel. 013 461 24 24

ŚWIERK SYBERYSKI SOSNA KARELSKA

WEŁNA ROCKWOOL

RABAT do -40%

MEGA ROCK

ABP PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

„PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

Komputerowe Badanie Samochodów i Elektromechanika.
Naprawa rozruszników i alternatorów, naprawy mechaniczne i elektroniczne samochodów.

Zadwórze 4, 38-700 Ustrzyki Dolne (8 km od Ustrzyk Dolnych)
tel. 508 153 375, 508 153 376

INFORMACJE

X Narodowy Konkurs Ekologiczny „Przyjaźni Środowisku”

„Gmina Przyjazna Środowisku” - dla Leska,
Europejska Nagroda Ekologiczna - dla Ustrzyk D.

Narodowy Konkurs Ekologiczny „Przyjaźni Środowisku” służy popularyzacji inwestycji i działań, które samorządy i przedsiębiorstwa podejmują na rzecz ochrony środowiska naturalnego. W konkursie wyróżnia się też podmioty zaangażowane w edukację ekologiczną dzieci i młodzieży oraz społeczności lokalnych.



Fot. T. Szewczyk

Narodowy Konkurs Ekologiczny „Przyjaźni Środowisku” przeprowadzany jest pod patronatem honorowym Prezydenta RP. Głównym jego organizatorem jest Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych.

Podczas I etapu Narodowa Rada Ekologiczna wybierała nominatów spośród 400 kandydatów. W kategorii „Samorząd Przyjazny Środowisku” nominowano 17 urzędów miast i gmin oraz 3 starostwa. Nominację do tytułu „Firma Przyjazna Środowisku” otrzymało 8 przedsiębiorstw. Nominatami

do nagrody „Promotor Ekologii” zostało 24 uczestników konkursu. Do „Europejskiej Nagrody Ekologicznej” nominację otrzymały 3 starostwa, 3 urzędy gmin, 2 urzędy miejskie oraz 1 przedsiębiorstwo. Nominacje wręczono 24 listopada ub. r. w sali obrad Senatu RP.

W drugim etapie spośród nominatów Narodowa Rada Ekologiczna pod przewodnictwem Stanisława Kostrzewskiego wyłoniła laureatów i wyróżnionych. Podsumowanie X Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku” odbyło się 6 lutego w hotelu „Sofitel-Victoria” w Warszawie. Podczas tej uroczystości ogłoszono, kto zostaje laureatem, a kto uzyskuje wyróżnienie. Ponadto przedłożono prawo do znaku „Przyjaźni Środowisku” tym laureatom poprzednich edycji, którzy kontynuują wysiłki na rzecz ochrony środowiska. Po raz trzeci przyznano też Europejskie Nagrody Ekologiczne.

Wśród 8 gmin, którym w jubileuszowej edycji konkursu przyznano tytuł „Gminy Przyjaznej Środowisku”, znalazło się Lesko. Gmina Ustrzyki D. laureatem tego konkursu została po raz pierwszy 4 lata temu. Później przez dwie kolejne edycje uzyskiwała przedłużenie prawa do marki „Gminy Przyjaznej Środowisku”. W ub. r. przyznano jej tytuł „Mecenasa Polskiej Ekologii”. W tym roku zaś ustrzycka gmina - jako jeden z 6 podmiotów - zdobyła Europejską Nagrodę Ekologiczną.

- W tym konkursie osiągnęliśmy już wszystko, co można. Tu już nic więcej nie wywalczymy - stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Cieszymy się z tych nagród, bo nie dostaliśmy ich za darmo, lecz za konkretne działania na rzecz ochrony środowiska, m.in. za modernizację oczyszczalni ścieków oraz budowę stacji segregacji odpadów. Dobrze byłoby, gdyby te osiągnięcia przekładały się na jakieś preferencje, np. dawały dodatkowe punkty przy składaniu wniosków do Regionalnego Programu Operacyjnego.

Obecnie Ustrzyki D. przymierzają się do startu w kolejnej edycji konkursu Ministra Środowiska „Lider Polskiej Ekologii”. W ubiegłorocznym debiucie w tym konkursie ustrzycka gmina zdobyła wyróżnienie. - Mamy jednak nieskromne ambicje zostać laureatem - mówi H. Suluja.

T. S.

Tytuł „Przyjazny Środowisku” przyznaje się w trzech kategoriach: „Samorząd Przyjazny Środowisku”, „Przedsiębiorstwo Przyjazne Środowisku” oraz „Promotor Ekologii”. Podstawowe cele konkursu to popularyzacja działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego, wyróżnienie podmiotów zaangażowanych w edukację ekologiczną dzieci i młodzieży, społeczności lokalnych oraz promocja nowatorskich rozwiązań, wpływających na poprawę stanu środowiska naturalnego. Te podmioty, które zdobyły tytuł laureata i przez dwa kolejne lata uzyskały jego przedłużenie, mogą zdobyć miano „Mecenasa Polskiej Ekologii”.

W tegorocznej edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku” samorządy i firmy mogą się także ubiegać o Europejską Nagrodę Ekologiczną „Przyjaźni Środowisku” - European Ecological Award „Environment Friendly”. Mogą je uzyskać te samorządy i przedsiębiorstwa, których działania spełniają wymagania formalno-prawne ustawodawstwa krajowego z dziedziny ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju oraz spełniają standardy z tego zakresu obowiązujące w Unii Europejskiej.

Gminne trójporozumienie

W Borzęcinie wójtowie Przechlewa (Pomorskie), Czarnej (Podkarpackie) i Borzęcina (Małopolskie) nadali dotychczasowym kontaktom pomiędzy gminnymi samorządami ramy formalne i podpisali porozumienie o współpracy i partnerstwie.

Podpisanie tego dokumentu nastąpiło w grudniu 2008 r. podczas rewizyty gminnych samorządowców z Przechlewa i Czarnej w gminie Borzęcin. Miesiąc wcześniej natomiast delegacje Czarnej i Borzęcina poznały uroki Kaszub, wizytując Przechlewo. Kilka dni wcześniej zaś bieszczadzka Czarna odwiedziła reprezentanci samorządów z Przechlewa i Borzęcina.

- Pierwszym konkretnym owocem naszej współpracy będzie wymiana dzieci. Dzieci od nas pojadą do Przechlewa, a dzieci stamtąd przyjadą w Bieszczady. Podobną wymianę zrobimy z Borzęcinem - mówi wójt Czarnej Marcin Rogacki. - Będziemy też opracowywać wspólne projekty w celu pozyskania dofinansowania na



Podpisanie gminnego trójporozumienia (od prawej: Marcin Rogacki - wójt Czarnej, Janusz Kwaśniak - wójt Borzęcina i Andrzej Żmuda Trzebiatowski - wójt Przechlewa)

Fot. UG Borzęcin

kulturę, ochronę dziedzictwa narodowego, turystykę czy ekologię. Liczymy też na współpracę między naszymi samorządami gmin, wymianę doświadczeń, jeśli chodzi o inwestycje infrastrukturalne, np. wodociągi, drogi, kanalizację.

a. z.

Będzie 15 mieszkań socjalnych

Przed wakacjami powinny zakończyć się prace związane z adaptacją budynku w Równi na lokale socjalne. W ich wyniku zasoby lokali socjalnych gminy Ustrzyki Dolne wzrosną o 15 mieszkań.



Za 4 miesiące w budynku socjalnym w Równi powinni zamieszkać pierwsi lokatorzy

Fot. T. Szewczyk

- Mamy problemy, jeśli chodzi o mieszkania socjalne - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Niektórzy mieszkańcy mają nakazy eksmisji. Obowiązkiem gminy jest zapewnienie im mieszkań socjalnych. Takich lokali wolnych nie mieliśmy. Niedługo ta sytuacja powinna się zmienić.

W 2007 r. gmina Ustrzyki D. kupiła na przetargu ofertowym od Nadleśnictwa Brzezi Dolne budynek w Równi. Zapłaciła zań 64 tys. zł. Budynek został zakupiony z myślą o adaptacji go na lokale socjalne. Projekt adaptacji kosztował 18 tys. zł.

Przetarg na wykonawstwo robót adaptacyjnych wygrał Zakład Remontowo-Budowlany Ryszarda Kozaka z Leska. Adaptacja łącznie z pracami dodatkowymi będzie kosztować 270 tys. zł.

Pieniądze te pójdą na budowę nowego dachu i kominów, wymianę drzwi, instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną i odgromową oraz roboty remontowe, adaptacyjne i wykończeniowe.

- W sumie wykładamy z budżetu gminy dosyć duże pieniądze - dodaje H. Suluja. - Chcielibyśmy, żeby ci, którzy zostaną tam skierowani, zechcieli o tym pamiętać i to docenić. A mamy w tej materii bardzo różne doświadczenia.

Prace adaptacyjne mają być ukończone w czerwcu. Komisja mieszkaniowa Rady Miejskiej już pracuje nad przygotowaniem listy osób, które tam zamieszkają.

H. T.

Lokal socjalny - lokal przeznaczony dla osób bezdomnych, eksmitowanych lub osób ubogich, nie mogących utrzymać mieszkania samodzielnie. Jest to lokal nadający się do zamieszkania ze względu na wyposażenie i stan techniczny. Lokal socjalny może być lokalem o niższym standardzie.

Lokal socjalny powinien mieć łączną powierzchnię pokoi co najmniej 10 m², jeżeli ma być zamieszkały przez 1 osobę. Dla kilku osób łączna powierzchnia pokoi powinna wynosić co najmniej 5 m² na osobę.

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Ustrzykach D. najemcą lokalu socjalnego może zostać wyłącznie osoba, która nie ma tytułu prawnego do lokalu i której dochody brutto w przeliczeniu na 1 członka gospodarstwa domowego w okresie poprzedzającym 6 miesięcy nie przekraczały 75% najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym lub 50% w gospodarstwie wieloosobowym

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Marszałek Województwa Podkarpackiego do Ustrzyk D. na uroczyste otwarcie XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych „Podkarpackie 2009”;

- Informacja Medyczna „r-BIT” do Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego na zakończenie Plebiscytu Województwa Podkarpackiego „Eskulap 2008”;

- Stowarzyszenie Polskich Mediów i Klub V RP do Centrum Polskich Mediów w Warszawie na Posesyjne Mankowisko „Liban 2009”;

- dyrektor i mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Moczarach, kierownik i pracownicy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustrzykach D. do DPS w Moczarach na uroczyste

spotkanie karnawałowe;

- Wojewoda Podkarpacki do Regionalnego Centrum Kultury Pogranicza w Krośnie w wręczeniu przedstawicielom samorządów województwa podkarpackiego promes na likwidację szkół wywołanych klęskami żywiołowymi;

- Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Minister Rozwoju Regionalnego do siedziby Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie na konferencję „Pieniądze w kulturze”;

- Marszałek Województwa Podkarpackiego do hali RCWS na Podpromiu w Rzeszowie na II Międzynarodową Wystawę Psów Rasowych;

- Wojewódzki Zespół ds. Rządowego Programu „Razem bezpiecznie” do sali kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie na seminarium „Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w Internecie”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

„Gazeta Bieszczadzka” - Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 - 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm² wewn. numeru; 1,00 PLN - na 1 str. - 2,00 PLN; na ostatniej str. - 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) - 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

INFORMACJE

KPOLICYJNA
KRONIKA

Na drodze Lutowska-Czarna w rejonie kamieniolomu 28 stycznia jadący skodą octavią mieszkaniec Procińskiego nie zachował należytej ostrożności na oblodzonej jezdni i najechał na stojący na poboczu samochód.

Policjanci z sekcji kryminalnej ustrzyckiej KPP 28 stycznia ustalili miejsce pobytu Wioletty M., która była poszukiwana jako osoba zaginiona.

Rano 29 stycznia na skrzyżowaniu ul. 1 Maja i ul. Przemysłowej w Ustrzykach D. kierujący mercedesem sprinterem nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego, wskutek czego najechał na tył audi. W wyniku uderzenia audi zostało wepchnięte wprost pod nadjeżdżającego z naprzeciwka mercedesa. Wszystkie pojazdy, uczestniczące w kolizji, zostały poważnie uszkodzone.

Kierujący renaultem 29 stycznia w Rabem stracił panowanie nad kierownicą, wskutek czego samochód wypadł z jezdni, wjechał do rowu i przewrócił się na dach.

Policjanci z leskiej drogówki 29 stycznia w Bezmiechowej D. zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Janusza S. W wydechnym przez rowerzystę powietrzu stwierdzono 0,32 promila alkoholu.

W Trzciancu 29 stycznia jadący mercedesem obywatel Ukrainy nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył renaulta.

W jednym z pensjonatów wypoczynkowych w Lesku 30 stycznia ktoś ukradł drabinę aluminiową i wybił szybę w ratraku stojącym w pobliżu wyjazdu.

Bogdan B. z Ustrzyk D. 30 stycznia zgłosił w miejscowej KPP oszustwo internetowe na jego szkodę. Na aukcji internetowej w portalu „Allegro” zakupił on za 160 zł otwieracz. Pieniądze wpłacił na wskazane konto, ale zakupionego towaru nie otrzymał.

Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 30 stycznia w Łukawicy zatrzymał do kontroli poloneza, prowadzonego przez Grzegorza R. W wydechnym przez niego powietrzu były 0,74 promila alkoholu.

Na ul. Jana Pawła II w Ustrzykach D. 31 stycznia patrol policji zatrzymał do kontroli fiata 126p, kierowanego przez Andrzeja B. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 2,82 promila alkoholu.

Grzegorz W. z Ustrzyk D. 31 stycznia powiadomił miejscową KPP o włamaniu do jego piwnicy w bloku przy ul. Gombrowicza. Sprawca po przecięciu pałąka kłódki zabezpieczającej drzwi dostał się do środka i przygotował sobie przedmioty do wyniesienia. Ale prawdopodobnie został przez kogoś spłoszony, gdyż niczego nie ukradł.

Mieszkaniec Ustrzyk D. Stanisław B. 1 lutego powiadomił KPP, że w nocy z 31 stycznia na 1 lutego ktoś z zaparkowanego na jego posesji forda fiesty ukradł radio samochodowe „Imago”. W toku dalszych czynności ustalono, że radiodiodowaczce skradziono także z sześciu zaparkowanych w pobliżu samochodów.

W Średniej Wsi 1 lutego kierujący volkswagenem golfem nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, stracił panowanie nad samochodem, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w barierę energochłonną. Kierowca golfa zbiegł z miejsca kolizji, pozostawiając auto w rowie. Policjanci ustalili właściciela pojazdu, który odmówił wskazania osoby, której użyczył auta. W tej sytuacji właściciel volkswagena został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 zł.

Na ul. Piłsudskiego w Lesku 1 lutego kierujący hyundaiem Jerzy M. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu renaultem Krzysztofowi S., wskutek czego doszło do zderzenia samochodów. Pchnięty przez hyundai'a renault uderzył w prawidłowo zaparkowane mitsubishi.

Stanisław S. z Jureczkowej 3 lutego zgłosił w Ustrzyckiej KPP, że ktoś z jego lasu wyciął i ukradł drzewo wartości ok. 400 zł.

Patrol policyjny z leskiej KPP 3 lutego zatrzymał Marka W. z Górzanki, który wszczął awanturę domową, grożąc pobiciem domownikom. Nietrzeźwy mężczyzna (3 promile alkoholu w wydechnym powietrzu) został przewieziony do celu wytrzeźwienia do Policijnego Dozoru Osób zatrzymanych w Sanoku.

Maria W. z Procińskiego 4 lutego zgłosiła policji, że w latach 2007-2009 ktoś ukradł z jej mieszkania różne przedmioty łącznej wartości ok. 700 zł.

W Ustrzykach D. 4 lutego kierująca samochodem na przejściu dla pieszych przez ul. 29 Listopada potrafiła dwie osoby. Piesi nie odnieśli żadnych obrażeń.

Mieszkanca Myczkowiec 5 lutego powiadomiła policję, że jakiś złodziej ukradł z grobowca jej zmarłej córki mosiężną lampę wartości 380 zł.

Jeden z celników z przejścia granicznego w Krościenku 5 lutego powiadomił policję, że w czasie odprawy celnej został znieważony przez pasażera odprawianego pojazdu. W tej sprawie zostało wszczęte postępowanie przygotowawcze.

Edgar R. z Ustrzyk D. 5 lutego zgłosił w miejscowej KPP, że w nocy z 4 na 5 lutego ktoś rozbił przednią szybę w jego seacie. Szkodę oszacowano na 600 zł.

W Ustrzykach D. 5 lutego policjanci zatrzymali do kontroli samochód „Hammer”, prowadzony przez Rafała M. W wydechnym przez niego powietrzu było 0,95 promila alkoholu.

Na drodze krajowej 84 w Ustjanowej

G. rano 5 lutego doszło do czołowego zderzenia renaulta matiza z fordem escortem. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała kierująca matizem Bogusława Z.

Na ul. Bieszczadzkiej w Lesku 6 lutego kierujący fiatem pandą Marek S. nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i zderzył się z volkswagenem polo, prowadzonym przez Mariusza S.

Marian Z. 6 lutego zgłosił w ustrzyckiej KPP, że ktoś, korzystając z bankomatu, wybrał z jego konta bankowego 640 zł.

Na drodze krajowej w Postolowie 6 lutego pod nadjeżdżającego opla calibrę, którym kierował Adam S., nagle wbiegł pies i doszło do zderzenia auta ze zwierzęciem.

W godzinach wieczornych 6 lutego na ul. Rzecznej w Ustrzykach D. kierująca fiatem seicento potrafiła pieszego. Pieszy był nietrzeźwy – 3,12 promila alkoholu w organizmie. Po opatrzeniu w miejscowym szpitalu pieszy został przewieziony do izby wytrzeźwień w Przemyślu, a stamtąd powtórnie trafił do szpitala.

W Huzelach 8 lutego policjanci zatrzymali do kontroli peugeot, którym kierował Feliks K. W wydechnym przez niego powietrzu było 2,48 promila alkoholu. Nietrzeźwy kierujący nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów.

Przebywający w Ustrzykach D. Krzysztof M. z Sienna 9 lutego powiadomił miejscową KPP, że w nocy z 7 na 8 lutego ktoś ukradł jego forda eskorta, który był zaparkowany przy ul. Dworcowej. W wyniku przeprowadzonych czynności poszukiwawczych auto odnaleziono w pobliżu hotelu „Laworta”.

Maciej T. 9 lutego zgłosił w ustrzyckiej KPP, że jacyś złodzieje dokonali w jego lesie w łobozewie wyrębu drzew i kradzieży drewna wartości ok. 800 zł.

Mieszkanca Liskowatego Janina S. 9 lutego powiadomiła policję, że ktoś włamał się do piwnicy budynku i ukradł drewno opałowe wartości ok. 150 zł.

Na ul. Moniuszki w Lesku 9 lutego jadący oplem astrą Łukasz B. nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z oplem vectrą, prowadzonym przez Marcina C.

Maciej S. 10 lutego zgłosił w ustrzyckiej KPP, że jakiś pojazd uszkodził jego samochód, który był zaparkowany przy ul. Piastowskiej w Ustrzykach D.

Pracownicy PGNiG Sanok powiadomili ustrzycką KPP, że nieznanymi sprawcami ukradli akumulator wartości 465 zł z pojazdu stacjonującego w Brelikowie.

Staną przed sądem
za kradzież kabla

W ciągu kilku godzin policjanci ustalili sprawców kradzieży kabla telefonicznego. Kabel padł łupem dwóch braci z Bóbrki.



Jeden ze sprawców kradzieży przy ognisku, gdzie za pomocą ognia usuwano z kabla izolację. Fot. KPP Lesko

Po południu 3 lutego pracownicy Telekomunikacji Polskiej SA powiadomili dyżurnego KPP w Lesku o kradzieży miedzianego kabla telefonicznego linii napowietrznej, który został odcięty ze słupów pomiędzy Bóbrką a Myczkowcami. Kradzież musiała nastąpić na krótko przed zgłoszeniem, gdyż kilkanaście minut wcześniej linia była jeszcze czynna.

Skierowano tam policjanta z Posterunku Policji w Polańczyku. Po przybyciu na miejsce stwierdził on, że linie uszkodzone na odcinku ok. 100 m. Złodzieje zabrali ok. 30 m kabla. Resztę prawdopodobnie zamierzali wziąć później.

Policjant zauważył też smużkę dymu, która snuła się nad pobliskim lasem. Ruszył w tamtych kierunku. Z daleka ujrzał w pobliżu ogniska dwóch mężczyzn. Kiedy spostrzegli zbliżającego się policjanta, zaczęli uciekać w kierunku Bóbrki. W ognisku znajdowały się kawałki przewodu, który złodzieje opalali z izolacji.

Po krótkim czasie na miejsce zdarzenia przybyli policjanci z psem tropiącym, którzy dzięki licznym śladom szybko ustalili sprawców kradzieży. Dwaj mieszkający w Bóbrce bracia - dwudziestolatek i osiemnastolatek - przyznali się do kradzieży. Skradziony kabel, który uciekając przed policjantem, pozostawił w ognisku, został zabezpieczony jako jeden z dowodów.

Obaj bracia za swój czyn odpowiedzą przed sądem. Grozi im kara do 5 lat więzienia.

a. z.

Pijany kierowca sprawcą wypadku

W Hoczwi 3 lutego w godzinach popołudniowych doszło do wypadku drogowego. Jego sprawcą miał w wydechnym powietrzu 1,72 promila alkoholu, ale nie miał prawa jazdy.

Ok. godz. 17.20 w Hoczwi kierujący toyotą camry Paweł S. z Baligrodu nie dostosował prędkości do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z drogi i wpał do rowu. Siła uderzenia była tak silna, że toyota odbiła się od skarpy i została wyrzucona z rowu z powrotem na jezdnię.

Wskutek wypadku jeden z pasażerów toyoty z obrażeniami głowy i otarciami naskórka został przewieziony do szpitala. Drugi z pasażerów doznał licznych otarć naskórka.

Kierowca camry Paweł S. był pijany. Miał we krwi 1,72 promila alkoholu. Nie miał też przy sobie prawa jazdy. W wyniku dalszych czynności ustalono, że w ogóle nie ma on uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi.

Mężczyzna został do wytrzeźwienia zatrzymany w policyjnym areszcie. Później za swoje przestępstwo odpowie przed sądem.

a. z.

Uciekając przed policją, wyrzucił pistolet

Tuż przed północą 2 lutego policjanci z leskiej KPP, patrolujący miasto, zauważyli siedzącego na środku ronda i pijącego alkohol mężczyznę.

Kiedy policjanci zaczęli zbliżać się do niego, mężczyzna wstał i próbował im uciec. W czasie ucieczki odrzucił pas z kabiną. Mężczyzna został po północy zatrzymany. W porzuconej przez niego wraz z pasem kabiną był pistolet gazowy.

Po zatrzymaniu mężczyznę ukarano mandatem karnym, a broń zabezpieczono w policyjnej komendzie.

a. z.

Chemia w rowie

Ustrzycka policja wyjaśnia, jak środki chemiczne trafiły do przydrożnego rowu w Trzciancu i czy nie stanowiły one zagrożenia dla środowiska.

Mieszkanca Trzcianca 2 lutego powiadomiła KPP w Ustrzykach D., że w rowie przy drodze znajdują się dwa worki jutowe oraz dwie skrzynie plastikowe, wypełnione trzema rodzajami butelek, w których najprawdopodobniej są jakieś substancje chemiczne.

Z etykiet naklejonych na butelkach wynikało, że znajdują się w nich środki ochrony roślin oraz środki owadobójcze. W sumie doliczono się 110 butelek.

O znalezisku powiadomiono Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach D. oraz Wydział Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Ustrzykach D.

Znalezione butelki zostały zabezpieczone. Podjęto czynności, których celem jest ustalenie, kto pozostawił je w rowie i czy ich zawartość mogła doprowadzić do skażenia środowiska.

a. z.

OGŁOSZENIE

W związku z organizowaną przez Ministerstwo Sprawiedliwości akcją „Tydzień pomocy ofiarom przestępstw”, który przypada od 22 do 28 lutego 2009 r., Sąd Rejonowy w Lesku informuje, iż 24 i 27 lutego 2009 r. w godz. 9.00-14.00 w sali nr 115 budynku sądu przy pl. Konstytucji 3 Maja w Lesku będą pełnił dyżury pracownicy Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Ofiar Przemocy „SOS” w Lesku, którzy - oprócz prezentowania profilu swojej działalności - będą przedstawiać osobom zainteresowanym oferty pomocowe oraz udzielać stosownych porad.

Prezes Sądu Rejonowego
Andrzej Cyran

INFORMACJE

Nowe zasady na granicy

Od 1 grudnia ub. r. wprowadzono trochę przepisów, regulujących na nowych zasadach ruch transgraniczny osób i towarów. Wg nieoficjalnych informacji wkrótce mają wejść w życie kolejne zmiany.



Do niedawna takie pustki na przejściu się nie zdarzały

Fot. T. Szewczyk

Wprowadzenie tych zmian spowodowało, że „handlowe” wypadki na Ukrainę stały się mniej opłacalne. Ruch na przejściu granicznym w pierwszych miesiącach 2009 r. jest znacznie mniejszy niż rok temu. Znacznie skróciły się kolejki na przejściu i - co z tego wynika - czas oczekiwania na odprawę.

Mniejszy limit

Od początku grudnia ub. r. nastąpiło obniżenie limitu przywozu papierosów w transgranicznym ruchu lądowym. Do końca listopada można było przewozić legalnie 200 papierosów. Teraz norma ta wynosi 40 papierosów.

Zastosowanie obniżonej normy jest suwerenną decyzją władz naszego kraju. Jej wprowadzenie ma na celu przede wszystkim „ochronę wschodnich granic UE przed niekontrolowanym napływem papierosów”.

Przestrzeganie okresów pobytu

Niespodzianka czekała podróżnych, którzy jechali na Ukrainę 16 grudnia ub. r. Tego dnia kilka osób już po odprawie wyjazdowej po stronie polskiej zawróciło ukraińskie służby graniczne. Okazało się, że strona ukraińska uruchomiła system teleinformatyczny, który umożliwia kontrolę czasu przebywania cudzo-

ziemców na terytorium Ukrainy.

System ten pozwala na egzekwowanie zapisów, zawartych w „Umowie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach ruchu osobowego” z 30 lipca 2003 r. Zgodnie z nimi obywatele Polski mogą wjeżdżać, przebywać na terytorium Ukrainy do 90 dni w ciągu 6 miesięcy od dnia przekroczenia granicy. Kolejny pobyt do 90 dni może nastąpić w ciągu następnych 6 miesięcy.

Po 16 grudnia ub. r. władze graniczne Ukrainy zwracały uwagę na naruszenie przepisów celnych. Stosowanie tych kar było zawieszane od marca ub. r. Każde zajęcie przez celników „nadwyżek towarowych” wiązało się ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

Przywrócenie mandatowania

Od Nowego Roku celnikom przywrócono prawo karania mandatami za naruszenie przepisów celnych. Stosowanie tych kar było zawieszane od marca ub. r. Każde zajęcie przez celników „nadwyżek towarowych” wiązało się ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

Obecnie celnicy mogą znów nakładać kary grzywny poprzez wystawianie mandatów karnych. Wysokość mandatów jest uzależniona od wielkości wykroczenia. W praktyce

stosuje się kary od 130 zł do ponad 2500 zł.

- Średnio na dobę na naszym przejściu dajemy kilkanaście mandatów - mówi jeden z krościeńskich celników. - Przywrócenie mandatowania ułatwiło nam pracę. Przedtem za każdym razem trzeba było otwierać postępowanie sądowe i tworzyć mnóstwo papierów.

Normy dobowe

W niedługim czasie powinna wejść kolejna regulacja, której celem będzie dalsze ograniczenie napływu towarów monopolowych z Ukrainy do Polski. Zgodnie z przyjętymi „normami” ilości papierosów i alkoholu będzie można przewozić tylko raz na dobę. - Wylimuje to tych „turystów”, którzy obracają na Ukrainę po kilka razy dziennie - dodaje celnik.

Wprowadzenie tej zasady jest - jak wynika z nieoficjalnych informacji - przesądzone. Na razie nie wiadomo tylko, od kiedy zacznie ona obowiązywać.

h. t.

Daleko nie uciekł

Policjanci z leskiej drogówki dogonili 29 stycznia kierowcę UAZ-a, który próbując uniknąć zatrzymania, uciekał przed nimi do lasu. Badanie alkomatem wykazało, że miał w organizmie ponad 2,3 promila alkoholu.

Około godz. 16.20 policyjny patrol, jadąc radiowozem przez Bezmiechów G., zauważył jadący z naprzeciwka samochód UAZ. Kierowca jechał z dość dużą prędkością środkiem drogi, zmuszając policjantów do zjazdu na pobocze. Policyjny radiowóz zawrócił i ruszył za UAZ-em. Po przejechaniu ok. 0,5 km policjanci zobaczyli, że ścigany przez nich samochód leży w rowie.

Kierowca UAZ-a na widok zbliżającego się radiowozu rzucił się do ucieczki w kierunku pobliskiego lasu. Został jednak przez policjantów dogoniony i zatrzymany.

W powietrzu, wydychanym przez kierującego UAZ-em 32-letniego Jarosława M., znajdowało się ponad 2,3 promila alkoholu. Na dodatek nie miał on uprawnień do prowadzenia pojazdów. Poza tym UAZ nie był ubezpieczony i nie miał też ważnego przeglądu technicznego.

Samochód został odholowany na parking strzeżony. Jego kierowca zaś stanie przed sądem.

h. t.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99

Z długą przerwą w podróży

Prawie 10 godzin trwała kontrola szczegółowa celna autobusu, który przez przejście w Krościemku jechał z Ukrainy przez Polskę do Czech. W autokarze celnicy znaleźli 5400 paczek papierosów produkcji ukraińskiej.



W autobusie przemycano 5400 paczek papierosów

Fot. OC Krościemko

- Po uruchomieniu nowego pawilonu odpraw przez nasze przejście jedzie coraz więcej autobusów - mówi jeden z krościeńskich celników. - Dla części z nich nasz kraj jest celem, ale dla sporej liczby Polska jest krajem tranzytowym. Zwykle ludzie z Ukrainy jadą nimi do pracy w Czechach, Hiszpanii czy Włoszech.

W nocy z 7 na 8 lutego na przejściu granicznym w Krościemku podjechał do odprawy autokar DAF z czeskimi tablicami rejestracyjnymi. Kierowca i pasażerowie byli obywatelami ukraińskimi. Przez Polskę podróżowali do Czech.

Autobus został poddany gruntownej kontroli. Trwała ona blisko 10 godzin. Celnicy zdemontowali nawet część siedzeń. - To się opłaciło - mówi celnik. W autokarze znaleziono prawie 5400 paczek papierosów różnych marek, ale przeważały „Prima” i „Classic”. Większość ujawnionych papierosów była ukryta w podłodze autokaru.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że pasażerowie nic nie wiedzieli o tym ładunku - dodaje celnik. - Jedyną osobą wtajemniczoną był kierowca. Wziął on całą winę za ten przemyt na siebie.

Kierowca DAF-a dobrowolnie poddał się karze i wpłacił 20 tys. zł. Autokar - już bez zajętych przez celników papierosów - wyruszył w drogę do Czech.

a. z.

Do jedenastu razy sztuka

Volkswagena passata stracił mieszkaniec Łukowego. Auto zostało zajęte przez funkcjonariuszy Oddziału Celnego w Krościemku.

Łukowianin 28 stycznia wracał swoim samochodem z Ukrainy. Krościeńscy celnicy skierowali go do kontroli szczegółowej. W przerobionych progach pojazdu znaleźli 120 paczek papierosów „Classic”.

- Podjęliśmy decyzję o zajęciu tego volkswagena passata - mówi celnik. - Nie jest to może imponująca liczba przemycanych papierosów, ale auto miało typowe przeróbki do celów przemytniczych, a na dodatek była to już jedenasta wpadka tego gościa na naszym przejściu.

Sprawa została skierowana do sądu, który zdecyduje o dalszych losach samochodu i jego kierowcy.

a. z.

Przez granicę na pontonie

Nielegalni imigranci na teren Polski najczęściej przedostają się, konując „zieloną granicę” pieszko. Kilka lat temu do ich przetrzutu wykorzystano samolot. Do tej pory jednak nikt nie wpadł na taki pomysł, jak 38-letni obywatel Ukrainy Andrej O. L.



Fot. BIOSG

Pomysłowy Ukraińiec 7 lutego, korzystając z tego, iż w wyniku topnienia śniegu stan wody w górnym biegu Sanu był wysoki, pokonał granicę... pontonem. Zwoził ponton jeszcze po stronie ukraińskiej, a potem w dół rzeki przepłynął nim ok. 15 km. W pobliżu Sękowca doszło do uszkodzenia jego „jednostki pływającej”. Andrej L. wysiadł więc na brzeg i kontynuował swoją podróż już na łądzie.

- Sprawca „oryginalnego” przekroczenia granicy został zatrzymany w wyniku wspólnych działań funkcjonariuszy z placówek Straży Granicznej w Stuposianach i Czamej Górnej - informuje rzeczniczka BIOSG kpt. Elżbieta Pikor.

Po przeprowadzeniu wymaganych prawem procedur Andrej O. L. został przekazany służbom granicznym Ukrainy.

h. t.

„Granica” nie tylko na granicy

Na najważniejszych drogach, prowadzących przez powiat bieszczadzki, oraz na terenie przejścia granicznego w Krościemku 30 stycznia prowadzone były działania pod nazwą „Granica”.



Fot. KPP UD

- Działania te były ukierunkowane na kontrolę stanu technicznego pojazdów wjeżdżających do Polski - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Policjanci współpracowali z funkcjonariuszami Straży Granicznej. Wyznaczone patrole kontrolowały pojazdy, sprawdzały uprawnienia do kierowania pojazdami, zwracały uwagę na prawidłowe oświetlenie pojazdów. Sprawdzaly także trzeźwość kierujących pojazdami oraz przewożenie towarów bez polskich znaków akcyzy, a w szczególności wyrobów alkoholowych i tytoniowych.

Akcja „Granica” prowadzona była głównie w rejonie przejścia granicznego oraz na przebiegających przez powiat bieszczadzki drogach krajowej i wojewódzkich. Trwała od wczesnego rana do późnych godzin nocnych.

a. z.

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

O relikwiach dziewiczej przyrody

BI ROCZNIKI
BIESZCZADZKIE

ISSN 1233-1910



TOM 16

Już niejednokrotnie w „GB” omawialiśmy to wydawnictwo, sygnalizując jego kolejne tomy. „Roczniki Bieszczadzkie”, bo o nie chodzi, ukazują się głównie po to, by publikować referaty z - organizowanej co roku przez Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny BdPN w Ustrzykach D. - międzynarodowej konferencji naukowej „Ochrona zasobów przyrodniczych Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie”. Oprócz tego zamieszczane są w nich „prace naukowe, projekty dotyczące ochrony zasobów przyrodniczych i dziedzictwa kulturowego oraz koncepcje rozwoju edukacji przyrodniczej, turystyki i rekreacji w granicach MRB „Karpaty Wschodnie”. Jest w nich także miejsce na „materiały poświęcone innym częściom Karpat Wschodnich, które mogą mieć znaczenie dla analiz porównawczych”.

Tom XVI roczników zawiera materiały z XVI Konferencji Naukowej MRB „Karpaty Wschodnie”, przeprowadzonej 20-22 września 2007 r. w Ustrzykach D. Jej temat przewodni brzmiał „Puszcze karpaccie i ich znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej”. Uczestnicy wysłuchali 22 referatów, wygłoszonych przez specjalistów, reprezentujących polskie, ukraińskie i słowackie obszary chronione Karpat oraz instytucje naukowe współpracujące z parkami narodowymi.

Publikację otwiera opracowanie Stanisława Kucharzyka „Lasy o charakterze pierwotnym w Bieszczadzkim Parku Narodowym”. Mechanizmami zmian udziału jaworu i buka w bieszczadzskich drzewostanach o charakterze pierwotnym, ich uwarunkowaniach i efektach zajęli się Leszek Bartkowiak, Andrzej Jaworski i Maciej Pach. O znaczeniu jaworu w zachowaniu różnorodności biologicznej lasów bieszczadzskich mówią Krystyna Przybylska i Stanisław Zięba. Robert Kościelniak skupił się na roli lasów o charakterze pierwotnym i naturalnym dla zachowania różnorodności gatunkowej porostów i grzybów naporostowych w Bieszczadach. Strukturą i dynamiką litej buczyny bieszczadzkiej w strefie regla dolnego na tle cyklu rozwojowego lasu pierwotnego zajął się Damian Sugiero. Wyniki badań ostatniego fragmentu naturalnej buczyny w Tatrach, która uchowała się w Suchym Żlebie, przedstawia Tomasz Skrzydłowski. Historią puszczy karpacciej w Gorcach, jej stanem i ochroną zajęli się Jan Loch i Paweł Armatus. Natomiast Kazimierz Chwistek nie tylko podjął się analizy zmian wybranych cech drzewostanów Gorczańskiego PN w

okresie 1992-2002, ale porównał je ze stanem z 1932 r. O pralaszach Ukrainy, ich osobliwościach i znaczeniu traktuje wystąpienie Stefana Stojki, który podkreśla konieczność zachowania istniejących jeszcze ekosystemów pralesnych jako „relikwii dziewiczej przyrody”.

Maciej Augustyn i Stanisław Kucharzyk na podstawie dokumentów historycznych zanalizowali stan zachowania lasów we wsiach Ustrzyki G. i Wołosate. Jan Bodziarczyk i Piotr Chachula sporządzili charakterystykę przyrodniczą rezerwatu „Cisy w Serednicy” w Górach Słonnych oraz zajęli się strukturą populacji cisa w tym rezerwacie. Ochrona naturalnej puli genowej limby z Tatr w świetle badań molekularnych to temat referatu Jana Chmiela, Tomasza Milewskiego i Kornelii Polok. Robert Kościelniak przedstawia nowe i rzadkie gatunki porostów w BdPN i jego otulinie. O zjawisku synantropizacji szaty roślinnej rezerwatu „Krywe” w Bieszczadach traktuje tekst Stefana Michalika i Adama Szarego. Lydia Milkina i Irina Ljach opracowały wykaz zbiorowisk nieleśnych NPP „Skolwskie Beskidy”. Stefan Skiba, Wojciech Szymański, Stepan Pozniak i Michał Skiba przedstawili rezultaty badań pokrywy glebowej części Czarnohory. Stefan Skiba, Wojciech Szymański, Barbara Kubica i Ryszard Prędko zbadali zawartość niektórych radionuklidów w glebach BdPN. Właściwości fizykochemiczne i biotyczne gleb w bukowych pralaszach Borzawy scharakteryzowały Oksana Maryskewych i Iryna Shpakivska. Najbardziej charakterystyczne gatunki chrząszczy „puszczańskich” przedstawił Jerzy Pawłowski. O starych i martwych drzewach jako miejscach występowania niektórych chrząszczy mówią Jerzy R. Starzyk, Wojciech Grodzki, Mieczysław Kosibowicz, Jakub Michalczewicz i Robert Rossa. Na rzadkich i zagrożonych gatunkach ptaków w lasach polskich Karpat skupił uwagę Jacek Wasilewski. Kajetan Perzanowski, Aleksandra Wołoszyn-Gałęza i Maciej Januszczak omawiają na przykładzie żubrów funkcjonowanie dużych ssaków w lasach bieszczadzskich. Wpływem bobrów na faunę potoków górskich zajęli się Krzysztof Kukula, Aneta Bylak, Ewa Kukula i Andrzej Wojton. Strukturę genealogiczną koni huculskich w BdPN przybliżyli Agnieszka Bordoń i Maciej Janowski. Beata Szary zaprezentowała efekty VI seminarium dla pracowników parków narodowych zajmujących się edukacją ekologiczną.

Ten tom „Roczników Bieszczadzskich” zamyka – podobnie jak poprzednie – kronika wydarzeń BdPN, opracowana przez Adama Lenia.

Set.
Roczniki Bieszczadzkie, tom 16,
red. nac. Tomasz Winnicki, Ustrzyki Dolne 2008

Aleksander Jasicki
Kraków

Bajka dla małego Łemka

Ne plakaty
detyno,
ne kryczaty...

W zdziżalych sadach zimy,
gdzie owoc utajony,
gdzie - nienarodzone - w korzeniach śpią
zielenie...

gdzie się tli
pod śniegiem
Bieszczadu gęsty piotun

gdzie się lasem włóczą
bezpąskie jelenie...

aal-
jelenie dwa,
jelenie dwa,
aha,
aha!...

(z tomu „Wybacz mi, Bieszczadzkie”)



Ryc. Z. Zamojko

Czas radości
i spokoju

Zgodnie z tradycją w okresie świątecznym młodzież z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych gościła w Domu Pomocy Społecznej w Moczarach.



Fot. NSS Ud

Mieszkańcy DPS mieli okazję jeszcze raz wczuć się w klimat Bożego Narodzenia, przeżyć wspólnie czas radości i pokoju, ciesząc się wzajemną obecnością. Jasełka „Na świątecznym froncie dobro zwycięża”, wystawione przez Kolo Teatralne SP, traktowały właśnie o tym, że w czas świąt ustaje pogoń za pracą i pieniędzmi, a pojawia się nastrój spokoju i radości.

W jasełkach wystąpili: Anioły - P. Szaler, P. Starzak, M. Lachowska, Diabły - K. Cetnar, M. Mehrabi, J. Leśniak, J. Smarkucka, Babcia - M. Zarycz, Dziadek - J. Kluczewski, Ojciec - M. Jajko, Mama - M. Skiba, Dzieci - S. Jurcaba i K. Szczepanik, Prezenterzy TV - K. Terefenko, P. Mocur, A. Tkacz, W. Staszewska, Reklama - Z. Buziewicz, S. Darosz, Chuligani - M. Przybycień, M. Konik. Scenariusz przedstawienia i oprawa muzyczna to zasługa Joanny Kijowskiej z kl. II b gimnazjum. Natalia Kwaśnik, grając na gitarze, zachęcała wszystkich do wspólnego kolędowania.

W drugiej części artystycznej wystąpił prowadzony przez Jadwigę Jastrzębską szkolny chór „Echo”. W chóralnym kolędowaniu wzięli udział: solistki P. Tajak, M. Tomków, K. Tarnawska oraz S. Wysoczańska, M. Malecki, E. Długa, A. Wójtowicz, A. Błądek, M. Błądek, M. Rymarczyk, A. Łapczyńska, K. Łapczyńska, A. Orłowska, J. Kozdrowska, J. Pietryszak, W. Wołoszyn i A. Sobółka.

A. Kunasz, J. Jastrzębska

Harcerskie jasełka



Fot. W. Chmarowski

Harcerze ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej przygotowali dla mieszkańców jasełka. Wystawiono je podczas mszy w miejscowym kościele.

Kolędnicy już wcześniej dali znać o sobie i przemaszewowali do świątyni barwnym i głośnieym pochodem. Wykazali się hartem ducha, gdyż nie odstraszyły ich chłód i niepogoda.

Większość dzieci popisała się umiejętnościami aktorskimi i uzdolnieniami muzycznymi, grając kolędy na fletach.

Datki uzyskane przy tej okazji zasilili konto drużyny harcerskiej.

Jadwiga Kruk

Przez Piekło na Sywulę (I)

Z Nadwórnej do Bystrzycy

Gorgany! - nazwa tych gór jest zwieża i dźwięczna. Ich niezwykły urok polega na ogromnych skupiskach kamieni, które często podczas górskich podejść z „rechotem” usuwają się spod nóg. Piękne panoramy i ostre stoki nadają specyficzny wygląd tym górcom. Zbocza pokryte „goganem” i kępy ciemnozielonej kosówki wzbudzają chęć ich bliższego poznania.

I tak zachęcały one nas do wyprawy na Sywulę (1836 m n.p.m.) - najwyższy szczyt Gorganów. Po długiej przerwie pakujemy plecaki z moim przyjacielem Ryszardem i przed przejściem kolejnym Krościenko-Chyrów obieramy kierunek w stronę Gorganów.



Po chwili żółty namiot stoi na łące

Fot. A. Dumkiewicz

Ze strachu przed przeciągami Chcemy dotrzeć do Nadwórnej, a stamtąd mamy jeszcze 40 km w głąb gór do Bystrzycy (dawnej Rafajowej). To rozległa i dość duża wioska, z której można rozpocząć wędrowki po Gorganach. Rafajowa odegrała znaczącą rolę podczas I wojny światowej. Oddziały legionów polskich stąd wybudowały górską drogę na przełęcz Rogodzę w celu przetransportowania żołnierzy i sprzętu.

Nasza podróż minęła bez większych wydarzeń. Ale wypada wspomnieć o końcowej trasie z Nadwórnej do Bystrzycy. Te 40 km to była męka i katusze z powodu maksymalnie przepełnionego busa, w którym zwyczajem ukraińskim żadne z okien nie było otwarte. Wynika to z prozaicznego powodu: pasażerowie ukraińscy panicznie boją się przeciągów i na próby otwarcia okna lub klapy w dachu

autobusu ostro natychmiast protestują. Skutek był taki, że stojąc zgarbieni we wnętrzu, byliśmy w wielu momentach blisko omdlenia. Ale jakoś dojechalśmy do celu.

Bystrzyca. Jest godzina 22:00. Gorące powietrze o tej porze i tumany kurzu wzbijane przez każdy pojazd jadący przez wieś. Chcemy odpocząć po całonocnej, męczącej jeździe. Szukamy noclegu. Z małymi problemami

wskazano nam dom, gdzie dostajemy pokój na poddaszu. Do pokoju wchodziło się od strony podwórka po żelaznych, krętych schodach. Na szczęście drzwi balkonowe mogliśmy otworzyć, bo na poddaszu panował niesamowity upał.

Interes się kręci

Po rozpakowaniu się idziemy do miejscowego baru, aby napić się piwa. „Koliba” - drewniana konstrukcja w kształcie sześcienu, kryta kuty gontem - zaprasza nas do środka. Półmrok, żółte żarówki dające słabe światło, głośna muzyka. Nikomu to nie przeszkadza o tej porze. Ale nas to drażni. Jednak pragnienie i chęć napięcia się piwa pomagają wykrzesać jeszcze trochę cierpliwości.

Za wyszynkiem dostrzegamy trzy bardzo młode dziewczyny, które obsługują przychodzących tu gości. Zastanawiamy się z Ryszardem, czy są one pełnoletnie. Nie wyobrażamy sobie naszych dzieci, aby wykonywały taką pracę. Uważamy, że są chyba jeszcze na to zbyt młode. Ale interes się kręci, a przecież chyba o to chodzi właścicielom tej koliby.

Po wypiciu kufia piwa wracamy do naszej kwatery. I znowu skojarzenie, że skądś to już znamy: łóżka! Co za konstrukcja! Po położeniu się na nie kręgosłupy wyginają się w kablak, a sprężyny naciągają się pra-

wie do samej podłogi. Śmiejemy się, że to jak Bajkonur i przygotowanie do lotu w kosmos. Jesteśmy solidnie zmęczeni i szybko zasypiamy.

Lokalna wersja porządku

Nazajutrz budzimy się bardzo późno. Jest chyba godzina 12:00. Ale to niedziela. Przeznaczamy ją na odpoczynek, postanawiając, że następną noc prześpiemy w namiocie, a rano wyruszymy w góry. Po śniadaniu rozglądamy się po najbliższym otoczeniu i w zakolu rzeki, która przepływa obok, widzimy fajne miejsce na rozbić namiotu. Pytamy gospodarzy tej posesji, czy nam na to pozwolą. Nie mamy problemu. P. Maria z mężem wyraża zgodę. Nasz żółty namiot po chwili stoi na zielonej murawie sporej łąki, która dochodzi do rzeki i urwistego skalnego zbocza po jej drugiej stronie.

Sama wioska w centrum nie wygląda imponująco. Przy domach widać bałagan, porzucane deski, belki. Widać, że wielu osobom to nie przeszkadza. A może to jest porządek w odbiorze miejscowych ludzi? Nas to razi. Wyżej na zboczach jest już zdecydowanie lepiej. Gospodarstwa bardzo uporządkowane i zgrabniejsze.

Po kolejnej nocy, już w namiocie, wstajemy o świcie i pakujemy się w góry. Niebo jest dość pochmurne, powietrze rześkie, lecz nie pada. Może słońce przebieje przez warstwę chmur w ciągu dnia?

Adam Dumkiewicz

Ferie aktywne i twórcze

W Zespole Szkół w Lutowiskach - jak co roku - podczas ferii zimowych odbywały się ciekawe zajęcia dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Skorzystać mogli wszyscy. Na brak zainteresowania nie można było narzekać.



Fot. ZS Lutowiska

Zajęcia przeprowadzone zostały w drugim tygodniu ferii: od 9 do 13 lutego. Prowadzili je nauczyciele szkoły. Miały one bardzo zróżnicowany charakter. Były wśród nich m.in. gry i zabawy integracyjne, zajęcia dydaktyczne z matematyki, redagowanie gazetki anglojęzycznej, zajęcia świetlicowe, kolo teatralne i warsztaty plastyczne.

Dla dzieci zorganizowano także zajęcia terenowe, wśród których znalazły się obserwacje przyrody bieszczadzkiej, kulig oraz wyjazd na basen.

E. Pereślucha

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 20 lutego 2009 r. do 6 kwietnia 2009 r. wykaz nieruchomości. Wykaz obejmuje nieruchomości składającą się z działek nr. 228 i 229/5 o łącznej pow. 1,9170 ha (teren po byłym kąpielisku odkrytym), położoną w Ustrzykach D., stanowiącą własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczoną do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami

Po awarii ciepłociągu...

PEC wyjaśnia

Awaria głównego ciepłociągu 18 stycznia 2009 r. wystąpiła w rejonie ul. PCK i Nadgórnej o godz. 1:00 w nocy i spowodowała zatrzymanie dostawy ciepła dla części miasta.

Miejsce awarii zostało szybko zlokalizowane. O godz. 4:30 przystąpiliśmy do odkrywania ciepłociągu. Prace spawalnicze zostały zakończone ok. godz. 15:00. Od tego momentu przystąpiono do uzupełniania wody w sieci. Ciepło dotarło ok. godz. 20:00. Doprowadzenie całego systemu ciepłowniczego do normalnych parametrów trwało do wczesnych godzin rannych dnia następnego. O zaistniałej awarii i tempie jej usuwania burmistrz Ustrzyk D. był informowany na bieżąco.

Przyczyną awarii ciepłociągu była miejscowa korozja, spowodowana nieuszczelnnością studzienki kanalizacyjnej burzowej.

Sięci ciepłe wykonane w tradycyjnej technologii narażone są na tego typu awarie, dlatego przedsiębiorstwo corocznie dokonuje miejscowych odkrywek sieci, sprawdza jej stan i usuwa ewentualne usterki. W poprzednim roku główna sieć ciepła o śr. 2 x 400 mm została w całości odkryta na odcinku od komory „CPN” do ul. Przemysłowej, tj. na długości ok. 800 m. Na tym odcinku została wymieniona cała izolacja, wykonano dodatkowo odwodnienia kanału ciepłowniczego, usunięto występujące punktowno, uszkodzone odcinki ciepłociągu.

W b.r. planujemy dalsze prace ciepłociągu, w których wyniku zmniejszamy prawdopodobieństwo wystąpienia tego typu awarii, ale ich całkowite wyeliminowanie w przyszłości jest niemożliwe.

Przedsiębiorstwo jest przygotowane do usunięcia wszelkich awarii w ciągu maksymalnie 24 godzin od ich wystąpienia.

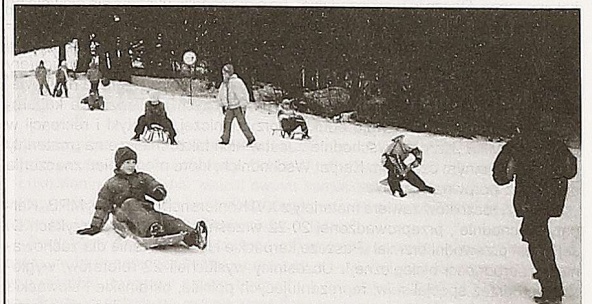
Spółka przeprasza mieszkańców i pozostałych odbiorców ciepła za utrudnienia spowodowane jego brakiem.

Odnosząc się do przedstawiania tego zdarzenia przez prasę i telewizję, mogę powiedzieć, że sprawiły one wrażenie, iż doszło niemalże do klęski żywiołowej, a takiej przecież nie było, choć awaria spowodowała w niektórych przypadkach duże utrudnienia dla odbiorców ciepła, za co jeszcze raz przepraszam.

Prezes PEC Sp. z o.o.
Wiesław Jasiński

Zaszaleli na śniegu

Od dwóch lat nie było tak dobrych warunków do uprawiania sportów zimowych, jak na początku tego roku. Wykorzystali to uczniowie, rodzice i nauczyciele Zespołu Szkół Publicznych w Ropience, organizując turniej zabaw zimowych.



Młodzież, spragniona białego szaleństwa, tłumnie stawiała się na wyciągu narciarskim. Tu wzięła udział w różnych konkurencjach, m.in. zjeździe na nartach, rzucaniu śnieżkami do celu, zjeździe na „bele czym”, wznoszeniu budowli ze śniegu, chodzeniu na nartach pod górę i przeciąganiu liny.

Zwycięzcy otrzymali nagrody, a pozostali uczestnicy drobne upominki, których część podarował zakład opiekuńczy - PGNiG w Sanoku. Wszyscy mogli posilić się kiełbasą z grilla, wypić ciepłą herbatę i ogrzać się przy ognisku, o co zadbał rodzice i pracownicy szkoły.

Zorganizowanie takiej wspaniałej zabawy było możliwe dzięki życzliwości właścicieli wyciągu: Radosława i Przemysława Nowaków, którzy bezinteresownie - podobnie jak w ubiegłych latach - przygotowali i udostępniłi trasę narciarską, sędziowali zawody, przyczyniając się do upowszechniania wśród młodzieży aktywnego wypoczynku.

ZSP Rop.

Podaruj 1% podatku dla szpitala! Szanowni Państwo!

Do 30 kwietnia b. r. będziemy rozliczać się z Urzędem Skarbowym z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT). Zwracamy się do Państwa z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości przekazania darowizny - kwoty stanowiącej 1% podatku za 2008 r. - na rzecz Fundacji Zdrowia Na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, która ma status organizacji pożytku publicznego (zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem KRS 0000060923).

W ten sposób możemy wspólnie przyczynić się do poprawy warunków świadczeń medycznych na rzecz mieszkańców powiatu bieszczadzkiego.

Za przekazane w 2008 r. pieniądze zmodernizowano instalację tlenową w salach intensywnej opieki oddziału chorób wewnętrznych oraz trwają zakupy sprzętu medycznego dla izby przyjęć SP ZOZ. Dziękujemy!

- Zarząd Fundacji
- Dyrekcja SP ZOZ



OGŁASZA NABÓR INFORMATYKA

- grafika komputerowa i multimedia
- aplikacje internetowe
- administrowanie sieciowymi systemami operacyjnymi
- systemy zarządzania bazami danych
- edycja fotografii cyfrowej

RACHUNKOWOŚĆ

- księgowość firm

HANDEL I USŁUGI

- przedstawiciel handlowy

ADMINISTRACJA

OCHRONA OSÓB I MIENIA

Sekretariat Szkoły

38-500 Sanok

ul. Mickiewicza 29

tel./fax (013) 46 41987

tel.(013) 46 45400

www.ppsanok.pl

INFORMACJE

Baseny za kąpielisko

c.d. ze s. 1



Część pieniędzy na budowę basenów odkrytych będzie pochodzić ze sprzedaży kąpieliska
Fot. UM UD

- Inwestycję zaczynamy na wiosnę - dodaje H. Suluja. - Mamy na nią w budżecie zarezerwowane 1,5 mln zł. To powinno spokojnie wystarczyć na budynki zaplecza basenów łącznie z wykończeniem.

Czy będzie więcej pieniędzy? Dodatkowe pieniądze i poszerzenie terogorcznego zakresu robót są zależne od tego, kiedy i za ile gmina sprzeda kąpielisko przy ul. PCK.

Ustrzycka Rada Miejska w listopadzie ub. r. podjęła jednogłośnie uchwałę o zbyciu działki, na której znajduje się kąpielisko. Niedawno ukazało się ogłoszenie o przygotowywaniu przetargu.

Nieruchomość składa się z dwóch działek o łącznej powierzchni prawie 2 ha. Jej wartość oszacowano na 2 mln 118 tys. zł. Zostanie sprzedana na przetargu ustnym nieograniczonym. Przetarg ma się odbyć w czerwcu br.

- To atrakcyjny teren - stwierdza ustrzycki burmistrz. - Ma opracowaną decyzję o warunkach zabudowy. Jest przeznaczony pod obiekty handlowo-usługowo-mieszkalne, co pozostawia przyszłemu nabywcy spore możliwości jego zagospodarowania.

Wydaje się, że przetarg na teren b. kąpieliska powinien wzbudzić zainteresowanie. Jest bardzo ładnie położony i znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie liczącego ok. 6000 mieszkańców osiedla, na którym nie ma dużych obiektów usługowo-handlowych. W pobliżu działki znajdują się liczne ośrodki wypoczynkowe, gospodarstwa agroturystyczne, wyciągi narciarskie, wejścia na szlaki turystyczne.

- Jak sprzedamy kąpielisko, to rozpoczniemy procedury przetargowe na budowę basenów oraz zjeżdżalni i pompowni. Na to potrzeba będzie ok. 2,4 mln zł - stwierdza ustrzycki burmistrz. - Poza tym przyjęliśmy, że niezależnie od pieniędzy, które wyłożymy z budżetu gminnego, będziemy zabiegać o środki unijne.

Zasadnicze elementy ustrzyckiego kompleksu sportowo-rekreacyjnego powinny być gotowe na koniec 2010 r.

T. Szewczyk

Skontroluje, jak radzimy sobie w kryzysie

Adam Peziół z Ustrzyk Dolnych został dyrektorem lubelskiej delegatury Najwyższej Izby Kontroli. Lublin to kolejny przystanek w jego bogatej karierze w administracji publicznej.

Nowy dyrektor lubelskiego NIK był już m.in. wicewojewodą krośnieńskim, wojewodą przemyskim i opolskim, wiceprezesa Urzędu Zamówień Publicznych oraz - dwukrotnie - wiceministrem.

Przez ostatnie pół roku A. Peziół doradzał prezesowi NIK Jackowi Jezierskiemu. W tym czasie skończył aplikację kontrolerską. Na początku lutego wystartował w konkursie na dyrektora NIK w Lublinie. Funkcję objął 9 lutego. Zastąpił b. komendanta głównego policji Marka Bieńkowskiego, który pełnił obowiązki dyrektora od sierpnia ub.r.

Nowego dyrektora przedstawił na konferencji prasowej w Lublinie prezes NIK J. Jezierski. Podkreślił, że wysoko ocenia jego dorobek urzędniczy. - Jestem przekonany, że jego doświadczenia pozytywnie wpłyną na kierowanie lubelską delegaturą - powiedział Jezierski.

Sam A. Peziół zdradził priorytety swojego urzędowania. - Szczególnie ważne w działalności Izby są rezultaty kontroli, które powinny być lepiej implementowane w szeroko rozumianej administracji publicznej - przekonywał. Dodał, że specjalne zadania dla NIK stoją w obliczu światowego kryzysu gospodarczego. - Mamy do czynienia z nową jakością. Po tłustych latach wchodzimy w kryzys. I to jest pole do działania dla NIK: sprawdzić, jak w niego wejdziemy i jak go przeżyjemy - mówił.

Świeżo upieczony dyrektor lubelskiego NIK przez kilkanaście lat był aktyw-



nym politykiem. Działal m.in. w Unii Demokratycznej, AWS i Platformie Obywatelskiej, którą opuścił w styczniu 2007 r. Zbiegło się to z jego nominacją na podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, którym kierowała wówczas prof. Zyta Gilowska. Obecnie jest bezpartyjny. - Uznałem, że wracam do pierwotnego sposobu funkcjonowania w strukturach państwa. I myślę, że już tak zostanie - tłumaczył dziennikarzom swoje rozstanie z PO.

A. Peziół pochodzi z Lubelszczyzny. Urodził się w Kraśniku. W Lublinie ukończył Wydział Prawa i Administracji UMCS i zaczął swoją opozycyjną działalność w „Solidarności”. Rodzinne strony opuścił 25 lat temu i osiadł w Ustrzykach D., gdzie mieszka do dziś. Ale - jak przyznał na konferencji - Lubelszczyzna jest jego drugim domem.

toni

Żeby troski pobladyły

W ustrzyckim Domu Kultury 23 stycznia dwie grupy teatralne - z Domu Pomocy Społecznej w Moczarach i Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych - po dwa razy wystawiły jasełka. Występy były oglądane i oklaskiwane przez dwa komplety publiczności.



Fot. A. Górski

- Postanowiliśmy wspólnie przedstawić jasełka, które przygotowały nasze zespoły - mówi dyr. DPS w Moczarach Stanisław Leszega. - Na widownię zaprosiliśmy szkoły podstawowe i przedszkola, uczniów Spe-

cialnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej.

W widowisku przygotowaliśmy z pomocą instruktora terapii zajęciowej Grzegorza Gieforta przez mieszkań-

ców Domu Pomocy Społecznej wystąpili: narrator - Adam Ziemiński, św. Józef - Stanisław Pilak, Maryja - Maria Grabas, Herod - Tadeusz Bigos, Diabeł - Kazimierz Symula, Anioł - Jannina Rodak, Śmierć - Stanisław Ruszkiewicz, Gospodyni - Jolanta Wojnarowska.

W jasełkach wystawionych pod kierunkiem Magdaleny Lesak przez uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy wzięli udział: św. Józef - Piotr Babiarz, Maryja - Katarzyna Jakubiec, Anioły - Renata Sandecka, Elżbieta Sularz, Iwona Poznań i Anita Błądek, Pasterze - Janusz Wnęk, Michał Ostrowski, Królowie - Mirosław Krzysztofowicz, Ewa Piwońska i Wiesław Szczepaniak, Ludzie - Marcin Jaskuła i Jan Pluta, narratorka - Magdalena Lesak, narrator - Paweł Smyczyński. Oprawę muzyczną i mocne wsparcie w śpiewaniu kołęd i pastorałek zapewnił zespół instrumentalno-wokalny, który tworzyli: Zbigniew Fundanicz, Krzysztof Fundanicz, Agnieszka Lesak, Marek Błądek i Zbigniew Bulwan.

h. t.

Harcerskie i zuchowe ferie zimowe

W czasie ferii zimowych 3 lutego w Zespole Szkół im. Ks. Franciszka Stopy w Myczkowie odbyło się szkolenie zuchów i harcerzy w zakresie pierwszej pomocy. Kurs prowadzili ratownicy z Harcerskiej Grupy Ratowniczej w Krosnie pod dowództwem dh. Bartka Wojewódki.

Zajęcia prowadzono w dwóch grupach: zuchy i harcerze. Uczestnicy uczyli się m.in. jak tamować krwawienie, jak sprawdzić, czy ranny oddycha, jak robić sztuczne oddychanie itp. Dzieci знаły numery alarmowe pogotowia, policji, straży, a także, ja-



Fot. HB ZHR Lesko

kie informacje są ważne w czasie wzywania o pomoc. W czasie krótkich przerw koledzy ratownicy i druhenki bawili się z zuchami w różne gry. Przerwywnikiem w zajęciach było śniadanko - drożdżówki dla 34 osób od zawsze wspierającej harcerstwo piekarni „Tapiro” z Polańczyka. Po zakończeniu zajęć uczestnicy szli harcerskim krokiem do restauracji „Korona” na obiad. Agnieszka i Robert Bielowie zasponsorowali dla wszystkich pizzę, placuszki i napoje.

Zajęcia odbyły się dzięki życzliwości dyrektorki szkoły Teresy Preisner. Nad całością czuwały instruktorki

Hufca Bieszczadzkiego ZHP Lesko, które prowadzą drużyny zuchową i harcerską w tej szkole - dh. hm. Barbara Kaluta, dh. pdh. Agnieszka Dereń i dh. Zofia Myrdek. Wielką pomoc podczas zajęć okazała też Iwona Wolak, która pomagała opiekować się dziećmi podczas zajęć.

W pierwszym dniu ferii zuchy i harcerze byli w Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach D. pod opieką druhenek Tereski z Wolkowy i Basii, Zosi i Agnieszki z Myczkowa. Dojazd i pobyt sfinansowało Stowarzyszenie „Edukacja i Rozwój” z Leska.

hm. Barbara Kaluta

OGŁOSZENIE

Burmistrz Ustrzyk D. ogłasza I publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę nieruchomości położonych w Ustrzykach D. przy ul. Rynek, stanowiących własność gminy Ustrzyki D. - pod usytuowanie gastronomicznych ogrodów sezonowych z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej, tj.:

- dwa miejsca - nr 1 i nr 2 - pod usytuowanie gastronomicznych ogrodów sezonowych bez stałej zabudowy, położonych na części działki 1383 o pow. 100 m² każdy (ogólna pow. działki 0,2573 ha) w Ustrzykach D. przy ul. Rynek;
- jedno miejsce - nr 3 - pod usytuowanie gastronomicznego ogrodu sezonowego bez stałej zabudowy, położone na części działki 931 o pow. 100 m² (ogólna pow. działki 0,2287 ha) w Ustrzykach D. przy ul. Rynek.

Dzierżawa miejsca typu „letni gastronomiczny ogród” nastąpi w celu prowadzenia gastronomicznej działalności gospodarczej np. typu: sprzedaż napoi chłodzących, napoi gorących itp.

„Letni ogród sezonowy” winien być usytuowany na zielonej wykładzinie typu „trawa” lub na innej wykładzinie zabezpieczającej kostkę. Projekt ogrodu musi być przedłożony do uzgodnienia do urzędu celem akceptacji przed rozpoczęciem jego wykonania.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego na każde miejsce została ustalona na kwotę 2 zł za 1 m², co daje ogólną kwotę 200 zł plus 22% podatku VAT w stosunku miesięcznym. Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 20 zł. Przetargi na dzierżawę wyż. wym. nieruchomości odbędą się 26 marca 2009 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłacą wadium na każdą nieruchomość po 500 zł w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. do 23 marca 2009 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 7 i 11 urzędu (tel. 013 460 8013).

Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Informacja

Informuję, że w siedzibie Urzędu Gminy w Lutowiskach - w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami - został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę. Wykaz obejmuje działki nr 8/3 w Ustrzykach Górnych. Nieruchomość zostanie wydzierżawiona w drodze przetargowej. Wykaz wywiesza się na okres 21 dni, tj. od 5.02.2009 r. do 26.02.2009 r.

Ze sprzętem nadal krucho (IV)

Kazimierz Sojka trafił do ustrzyckiego LO w niespełna 4 lata po powrocie miasteczka w granice Polski. Tego górala z krwi i kości, absolwenta Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, świetnie jeżdżącego na nartach, od razu zainteresowały okoliczne góry. Doskonale zdawał sobie sprawę, że chcąc rozwijać tutaj narciarstwo, będzie musiał pokonać wiele trudności. I stopniowo je pokonywał.

Prawie wszystkie jesienne treningi przed sezonem zimowym 1960-61 mieliśmy w terenie. Podstawowymi przyrządami treningowymi były łopata, kilof i siekiera. Kazimierz Sojka gonął nas do roboty, ponieważ przed pierwszymi śniegami trzeba było zbudować skocznia narciarską oraz wytyczyć trasę biegową.

Skocznia była usytuowana naprzeciw stacji kolejowej, powyżej obecnych budynków po mleczarni. Była to budowla typu ziemnego o naturalnym, dość płaskim rozbiegu i o punkcie K gdzieś w granicach 25 metrów. Zeskok nie miał wyraźnej ograniczonej długości i nie było też żadnego przeciwstoku. Jeśli któryś ze skoczków nie potrafił na długich skokówkach (przeważnie 2,40 m) skrócić przy dużej szybkości, to zatrzymywał się dopiero w okolicach torów kolejowych, dobrych paręset metrów od skoczni.

Pierwsza trasa biegowa miała kształt spłaszczonej pętli. Rozpocynała się na budowanym wówczas stadionie piłkarskim. Stąd trawersem w górę prowadziła w okolicę dzisiaj-

szego osiedla domków jednorodzinnych pod Gromadziem, by trochę niżej wrócić na metę na stadionie. Jedną pętlą dla młodzików liczyła ok. 3 km, dwie pętle - 6 km - były dla juniorów. Proste? Proste!

Z trasą zjazdową też nie było większych problemów. W tych latach Gromadziń dopiero zaczynał obrastać chaszczami. Jedyną modyfikacją polegała na tym, że puszczono ją nie w kierunku miasta, jak to było na początku, lecz w stronę stawów kopalnianych. Tam mapy geodezyjne wykazywały największą różnicę wzniesień przy największym nachyleniu stoku. Taka lokalizacja okazała się słuszną i trasy zjazdowe po modernizacjach funkcjonują w tym miejscu do dziś.

Ze sprzętem narciarskim nadal było krucho. Zaczęły się co prawda pojawiać pierwsze polskie - oprócz wspomnianych „zubków” - hikorowe plastik, ale szanse na ich otrzymanie były znikome. Nieliczne egzemplarze otrzymywali starsi zawodnicy. Z butów narciarskich najbardziej utkwiły mi w pamięci „sztrolce” - trzewiki z au-

striackiego demobilu, mocno wyeksplloatowane. Zapamiętałem je dlatego, że cholewka była sznurowana z przodu i z tyłu. Były to buty skórzane, które po sezonie trzeba było starannie konserwować wymyślnym przez pana Kazimierza mazidłem. W jego skład wchodziły: czarna pasta do butów, smalec, roztopiony wosk i - chyba - naftalina przeciwko molom. Śmierdziało to jak diabli, ale było skuteczne. Po sezonie „suchych” butów pan Kazimierz do magazynu nie przyjmował.

Wiedzieliśmy już przed sezonem, że w styczniu 1961 r. odbędą się zawody powiatowe w zjazdach, biegach i skokach. Najlepsi biegacze pojedą na mistrzostwa wojewódzkie w narciarstwie klasycznym do Iwonicza Zdroju, a zjazdowcy w konkurencjach alpejskich na Karnalowy Łaz - szczyt w paśmie Chryszczatej w okolicach Komańczy. Na początku marca zaś najlepsi w województwie mieli pojechać do Zakopanego na mistrzostwa Polski.

Nasz świątek narciarski już od początku sezonu żył tymi imprezami. Zaczęły się tworzyć podziały na tych, co jeżdżą, i na tych, którzy katujać się, nabijają dziesiątki kilometrów. Najmniej było skoczków. No cóż, nie było wówczas Małysza...

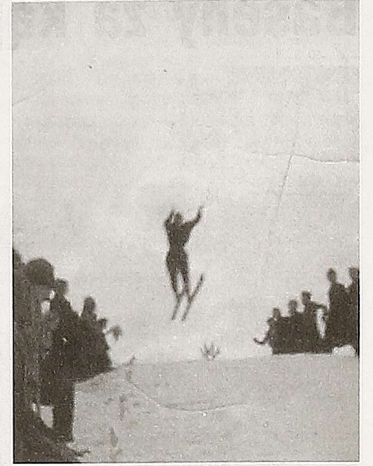
Od samego początku masę problemów nastroczało przygotowanie

obiektów narciarskich do zawodów. Najwięcej kłopotów przysparzało przygotowanie tras zjazdowych. Środków technicznych nie było. W grę wchodziło tylko „nożne” przygotowanie trasy. Zazwyczaj było tak, że na kilka dni przed zawodami grupa zjazdowców „szatkowała” stok, podchodząc od mety do szczytu na start, zjeżdżała w dół i z powrotem deptała stok. W czasie jednego treningu można było zaliczyć nie więcej niż trzy, cztery razy. W zimie zmierzach nadchodził szybko i trzeba było wracać do domu.

Również sędziom problem organizacji zawodów w narciarstwie alpejskim z reguły spędzał sen z powiek. Zwłaszcza łączność pomiędzy startem a metą sprawiała wiele trudności. Przewracali się tyzki, przewracali się zawodnicy, w związku z tym czas przejazdu zawodników był w zależności od ich umiejętności krótszy lub dłuższy.

Łączności telefonicznej na stoku nie było, a o fotokomórkach jeszcze przez długie lata nikt nie miał zielonego pojęcia.

Pamiętam jedno z pierwszych zawodów, kiedy to zdesperowani sędziowie kazali umyślnemu człowiekowi wdrapać się na wysokiego świerka, stojącego mniej więcej w środku trasy. Z wysoka miał on widok na całą trasę. Była to w tym momencie najważniejsza osobistość w składzie komisji sędziowskiej, albowiem na jego sygnał dużą czerwoną chorągwią starter wypuszczał zawodnika na trasę, a sędziowie na mecie włączali stopery. Działało to na zasadzie francuskiego telegrafu bez drutu z czasów napoleońskich. Niektórzy proponowali,



Zawody w skokach narciarskich w sezonie 1960-61 na skoczni ziemnej naprzeciw stacji kolejowej w Ustrzykach D. Wtedy skakało się z wyciągniętymi przed siebie rękoma (styl a la Recknagel). W parę lat później ręce w czasie skoku pozostawały przy ciele. Obecnie i jeden, i drugi styl to już historia skoków.

Fot. ze zb. J. Balowskiego

aby na szczycie smreka wybudować latem małą ambonkę sędziowską. Na szczęście pomysł się roztopił - jak większość tego typu pomysłów - wraz z nastaniem wiosny.

W następnym roku pan Kazimierz wykombinował kilkadziesiąt metrów kabla telefonicznego. Aparaty telefoniczne z wojskowego demobilu jako nauczyciel PW miał w szkolnym magazynie wojskowym „na stanie”. W ten sposób problem łączności został jako tako rozwiązany. Jeszcze przez wiele sezonów telefony polowe były podstawowym środkiem łączności pomiędzy startem a metą. Zniknęły dopiero dwadzieścia parę lat później.

Józef Balowski

Zagórz w spiżu

Skoro ludzie dawno już odkryli, że kolekcjonować można wszystko - to dlaczego nie zbierać medali? A jeśli: czy gromadzenie takich pamiątek, związanych z kolejarskim Zagórzem, nie może być celem godnym? Związczą, że można przy okazji dowiedzieć się kilku ciekawych rzeczy...



Rewers medalu na 110-lecie Galicyjskiej Kolei Transwersalnej
Fot. M. Kraczkowski



Rewers medalu na 100-lecie zagórzskiego węzła PKP
Fot. M. Kraczkowski

Fakt: kolejowy Zagórz w medalach nie jest tematem zbyt obszernym. Zebrałem - i z dużą dozą prawdopodobieństwa sądzę, że na razie: skompletowałem - cztery. Tylko cztery? Aż cztery? To bez znaczenia, znaczenie bowiem ma - jakie!

Chronologicznie pierwszy jest medal, wydany dla upamiętnienia 100-lecia zagórzskiego węzła PKP, a raczej uruchomienia Pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej Drogi Żelaznej z Medzilaborca przez Zagórz i Chyrów do Przemyśla. W 1872 r. przeciw Zagórz jeszcze nie był węzłem. Ten status stacja miała dopiero otrzymać za 12 lat, po doprowadzeniu torów od strony Sanoka.

Medal ten to prawdziwa osobliwość: bodaj nie ma drugiego takiego, w którym zastosowano by aż trzy techniki. Jak dowiedziałem się od znanego w Zagórzcu i Sanoku b. pracownika PKP Tadeusza Kurasia, wykonano go ze złomu metali kolorowych, wymontowanych z przeznaczonych do kasacji parowozów. Najpierw odlewano krążki, potem podkładano je

wackie inskrypcje „120 lat tunelu kolejowego Łupków - Medzilaborce. Medzilaborce - Łupków 120 rokov železniceho tunelu”.

Zagórski cykl zamyka medal, zaprojektowany i sygnowany (jako jedyny; na pozostałych nie ma żadnych sygnatur autorskich) przez znanego artystę grafika i medaliera Zbigniewa Osenkowskiego z Sanoka (zagórzczanina z urodzenia).

Sporých rozmiarów krążek opatrzonej jest na awersie herbem Zagórza i wyrysem fragmentu mapy południowo-wschodniej Polski z zaznaczonymi oraz opisanymi trzema miastami (Krosno, Sanok, Zagórz) i dwoma państwami: Słowacją i Polską. Cały rewers zajmuje natomiast relief, przedstawiający na pierwszym planie pociąg prowadzony przez parowóz, a w tle skarpe nad Oslawą z ruinami klasztoru karmelitów na szczycie.

Waldemar Bałda



Awers medalu na 120-lecie tunelu Łupków-Medzilaborce
Fot. M. Kraczkowski



Rewers zagórzskiego medalu Z. Osenkowskiego
Fot. M. Kraczkowski

pod prasę, która wyciskała ozdobne ranty, a na koniec przy pomocy kwasu wytrawiano napisy. Na awersie inskrypcja brzmi „100 lat węzła PKP”, na rewersie „1872-1972 Zagórz”.

Dziwactwo chałupniczej (można to tak chyba nazwać) roboty było jedynie przez ponad 20 lat. Kolejne dwa kolejne medale, związane z Zagórzem, powstały w 1994 r.

W Skansenie Taboru Kolejowego w Chabówce, będącym wówczas częścią lokomotywni w Suchej Beskidzkiej, a dziś podległym PKP Cargo SA, wybito medal z okazji 110. rocznicy zakończenia budowy Linii Transwersalnej (patrząc według dzisiejszych granic Polski: od Zwardonia do Nowego Zagórza), dzięki której właśnie Zagórz stał się stacją węzłową.

Awers ozdobiony jest reliefem, przedstawiającym archaiczny parowóz z tendrem. Nad nim widnieje napis „Skansen Taboru Kolejowego Chabówka 1994”. Na rewersie między tekstem „Galicyjska Kolej Transwersalna 1884” wyobrażono schematycznie przebieg tej trasy z zaznaczeniem stacji węzłowych: Zwardoń, Żywiec, Sucha Beskidzka, Chabówka, Nowy Sącz i Zagórz.

W tym samym roku pojawił się jeszcze jeden, skromny medalik, będący upamiętnieniem 120-lecia otwarcia tunelu w Łupkowie. Na awersie, powyżej reliefu, ilustrującego wjazd do „czeluści”, umieszczono daty 1874-1994. Rewers wypełniają polsko-sło-

Objęszczenie

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach D. nr XVIII/131/08 z 28 lutego 2008 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonej na terenie miasta Ustrzyki D.,

ogłaszam III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż atrakcyjnej nieruchomości niezabudowanej, położonej w centrum Ustrzyk D. przy ul. Rynek, oznaczonej działkami nr 1393/1 i 1394/1 o łącznej pow. 0,0356 ha, uwidocznionej w księdze wieczystej nr 20412 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 282456,00 zł. Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 22%.

Na przedmiotową nieruchomość gmina Ustrzyki Dolne ma opracowany plan zagospodarowania przestrzennego. W planie tym nieruchomość oznaczona jest symbolem 2U i przeznaczona pod usługi komercyjne, a w szczególności związane z turystyką, oraz szalek ogólnodostępny, z dopuszczeniem postępowania taksówek, a także urządzenia infrastruktury technicznej z uwzględnieniem zasad określonych w planie.

Przetarg odbędzie się 26 marca 2009 r. o godz. 10:30 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (z wyszczególnieniem numerów działek) nieruchomości na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 23 marca 2009 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia. Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju 7 lub pod tel. 013 460 8013.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Burmistrz

mgr inż. Henryk Suluja

(pełna treść ogłoszenia na stronie internetowej: www.ustrzyki-dolne.pl/zakladka: przetargi)

SPORT

Otwarcie XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych „Podkarpackie '2009” w Ustrzykach Dolnych...

Zapowiada się widowiskowo i ciekawie

Przygotowania do uroczystego otwarcia XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych „Podkarpackie '2009” dobiegają końca. W ustrzyckim rynku 24 lutego weźmie w nim udział ok. 500 zawodników i zawodniczek oraz ok. 200 zaproszonych gości.

XV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych „Podkarpackie '2009” rozpoczęła się o wiele wcześniej. Nim w Ustrzykach D. zaplonie znicz olimpijski, zmagania w większości konkurencji będą już zakończone i medale rozdane.



ne pod kierunkiem Grażyny Kaznowskiej-Chrapko.

- Nasze widowisko to historia Bieszczadów - od czasów legendarnych do współczesności - w pigułce. Opiera się głównie na ruchu i dźwięku - mówi G. Kaznowska-Chrapko. - Przygotowania są już bardzo mocno zaawansowane. Teraz pozostaje nam jedynie ćwiczyć, ćwiczyć i ćwiczyć...

Na miesiąc przed otwarciem przeglądu stanu technicznego obiektów sportowych, ich przygotowania do przeprowadzenia XV OOM oraz zapewnienia bezpieczeństwa i porządku dokonała komisja z udziałem m.in. Zbigniewa Winarskiego z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Dariusza Piotrowskiego i Jerzego Jańczego z Polskiej Federacji Sportu Młodzieżowego. Podczas wizyty w Ustrzykach D. członkowie komisji zapoznali się także z miejscem i scenariuszem otwarcia.

- Propozycje dotyczące otwarcia są bardzo dobre. Wiemy już prawie wszystko. Zapowiada się, że będzie widowiskowo i ciekawie. Uroczystość tego typu nie powinna być za długa i to zostało w scenariuszu uwzględnione - stwierdza dyrektor biura PFSM Dariusz Piotrowski. - Jednak w przypadku takiej imprezy w plenerze bardzo dużo zależy od pogody, a na to już nikt z nas nie ma wpływu.

T. S.



Specjalna komisja 22 stycznia dokonała przeglądu i oceny przygotowania Ustrzyk D. do XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych
Fot. T. Szewczyk

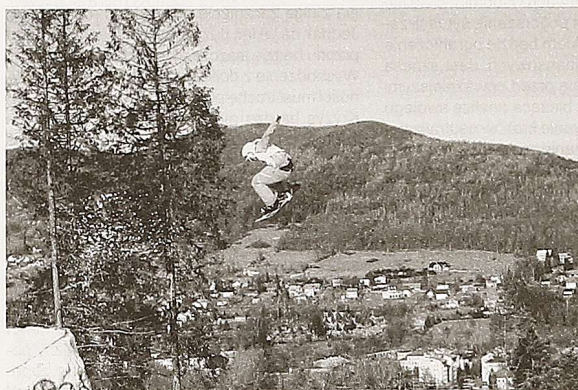
Jednak to w trzeciej dekadzie lutego na stokach Gromadźnia i Laworty rozpocznie się rywalizacja w narciarstwie alpejskim, a na trasach pod Żukowem będą współzawodniczyć narciarze biegacze. W Sanoku zaś do boju ruszą wówczas hokeiści. Dlatego właśnie dopiero na 24 lutego wyznaczono termin oficjalnego otwarcia XV OOM.

- Już od dość dawna szycujemy się do tej uroczystości - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - To poważne wyzwanie dla Ustrzyk, ale i możliwość promocji. Prace trwają od chwili, kiedy dowiedzieliśmy się, że otwarcie będzie u nas. Chcielibyśmy, żeby wypadło jak najlepiej. Chcemy, by w przygotowanie i przeprowadzenie OOM włączyły się różne służby i instytucje, m.in. biblioteki, muzeum, kryta pływalnia, dom kultury. Na pewno włączą się też gestorzy bazy hotelowej i gastronomicznej. Spodziewamy się w tym czasie dużo różnych gości.

Ważną część uroczystości otwarcia ma stanowić widowisko, przygotowywa-

Snowboarding na Gromadźniu

W czwartek 5 lutego o godz. 9.00 na stoku Gromadźnia w Ustrzykach D. rozpoczęła się XV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych „Podkarpackie '2009”. Pierwsi do rywalizacji o medale ruszyli snowboardziści.



Snowboardziści fruwali nad Ustrzykami

Fot. E. Bujalska

W bardzo krótkim czasie zjazdy, skoki i różne ewolucje na przytroczonej do stóp desce zdobyły sobie wielu zwolenników. Snowboarding wymyślił Sherman Poppen w 1965 r. Nowy sport stał się szybko tak popularny, że zaledwie trzydzieści parę lat po wymyśleniu deski snowboardowej znalazł się wśród dyscyplin olimpijskich. Olimpijskie medale w tej dyscyplinie po raz pierwszy rozdano w 1998 r. podczas olimpiady w Nagano.

Polska w snowboardingu nie należy do światowych potęg, ale nie jest też kopcuszką. Najbardziej znana nasza snowboardzistka Jagna Marczałajtis zdobyła nie tylko kilkanaście tytułów mistrzyni Polski, lecz wywalczyła też medale mistrzostw Europy, mistrzostw świata juniorów i brała udział w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Nagano, Salt Lake City i Turynie. W Salt Lake City miała ogrom-

ne szanse na medal, ale po dosyć pechowej przegranej w półfinale zajęła ostatecznie czwartą lokatę. Być może właśnie wśród tych młodych deskarzy, którzy walczyli na Gromadźniu, są następcy Jagny.

W sumie snowboardziści i snowboardzistki podczas tegorocznej OOM mieli do przejścia 16 kompletów medali. Współzawodniczyli w dwóch kategoriach wiekowych - junior i junior młodszy - i w czterech konkurencjach - slalom gigant równoległy, snowboardcross, skoki i kombinacja.

Najmocniejszym ośrodkiem snowboardowym okazało się Zakopane. W trójce klubów, które zdobyły największą liczbę punktów, znalazły się dwa zakopiańskie: pierwsza lokata - F2 Dawidek Team.pl, trzecia - AZS/SMS Zakopane. Przedzielili je Ski-Test z Krakowa.

Supremacja zawodników F2 Dawidek Team.pl była widoczna szczegól-



nie w slalomie gigantycznym równoległym, snowboardcrossie i kombinacji. W tych konkurencjach zdobyli oni aż dziewięć medali złotych, siedem srebrnych i dwa brązowe. Skoki natomiast okazały się najmocniejszą stroną reprezentantów krakowskiego Ski-Testu. W tej konkurencji krakowianie wywalczyli trzy złota, jedno srebro i trzy brązy.

Wśród 15 klubów, których zawodnicy punktowali, znalazł się jeden z województwa podkarpackiego - UKS Malawa. Dzięki punktom zdobytym przez Piotra i Michała Tobiaszów klub ten został sklasyfikowany na czternastym miejscu.

Podkarpanie na pocieszenie pozostałe fakt, iż Anna Żyłka, będąca wychowanką klubu z Malawy, zdobyła trzy medale: złoty w slalomie gigantycznym równoległym, srebrny w snowboardcrossie i złoty w kombinacji. Ale niewielka to pociecha, bo obecnie Ania jeździ w barwach zakopiańskiego AZS-u.

Zawody snowboardowe zdominowali sportowcy z Małopolski, którzy zdobyli ponad dwa razy więcej punktów niż wszystkie pozostałe ekipy razem. Oprócz Małopolski punkty w snowboardzie zdobywali jeszcze reprezentanci czterech województw: Śląska, Mazowsza, Wielkopolski i Podkarpacia.

T. S.

Protest uwzględniono, błąd naprawiono

W Praz de Lys (Francja) od 29 stycznia do 1 lutego odbywały się Młodzieżowe Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Klasycznym. W bardzo nielicznej, bo liczącej zaledwie czworo zawodników reprezentacji Polski, znalazła się zawodniczka MKS „Halicz” Ustrzyki D. Marcela Marcisz.

We Francji o tytuły młodzieżowych mistrzów świata zmagali się biegacze i biegaczki w wieku do 23 lat. Polski Związek Narciarski wysłał do Praz de Lys czteroosobową ekipę, którą stanowili: Sylwia Jaśkowiec, Anna Staręga i Marcela Marcisz oraz Mariusz Michałek.

Polska czwórka działała na tych mistrzostwach więcej, niż się spodziewano. Stało się tak głównie dzięki znakomitej postawie Sylwii Jaśkowiec. Zawodniczka AZS AWF Katowice wywalczyła dwa tytuły młodzieżowej mistrzyni świata: w biegu na 10 km techniką dowolną i w biegu łączonym na 15 km (7,5 km CI + 7,5 km F). W pierwszym z tych biegów reprezentantka Polski wprost zdeklasowała rywalki, uzyskując na mecie ponad 40 s przewagi nad zdobywczynią srebrnego medalu.

Zawodniczka MKS „Halicz” w biegu na 10 km stylem dowolnym zajęła 35 miejsce, zaś w biegu łączonym była 34. Najlepiej Marcela Marcisz spisała się w sprintach na 1500 m techniką klasyczną. Jako jedyna z polskich biegaczek przeszła z 11 czasem



przez kwalifikacje i awansowała do ćwierćfinałów. W ćwierćfinałach, niestety, odpadła i została sklasyfikowana na 21 miejscu.

Jednak polska ekipa uznała, że ustrzycka biegaczka została źle sklasyfikowana po swoim ćwierćfinale i złożyła w tej sprawie oficjalny protest. Protest uwzględniono, błąd naprawiono. Marcela Marcisz została ostatecznie przesunięta na 16 pozycję.

h. t.

Snowboard Ustrzyki Dolne - Gromadźnia 5-7.02.2009 r.

Slalom gigant równoległy - 5.02.

Juniorzy: 1. Marcin Woźniak (UKS Boardshop Warszawa); 2. Jędrzej Derda (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 3. Michał Gaczorek (AZS Zakopane).

Juniorzy: 1. Olga Niemiec (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 2. Aleksandra Król (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 3. Natalia Ficek (AZS/SMS Zakopane).

Juniorzy młodsi: 1. Jędrzej Leśniakiewicz (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 2. Aleksander Liołios (UKS Boardshop Warszawa); 3. Michał Hadaś (F2 Dawidek Team.pl Zakopane).

Juniorzy młodsi: 1. Anna Żyłka (AZS/SMS Zakopane); 2. Ewa Sichelska (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 3. Natalia Przewrocka (Ski-Test Kraków).

Snowboardcross - 6.02.

Juniorzy: 1. Michał Gaczorek (AZS Zakopane); 2. Jan Urbański (1080 Bielsko-Biała); 3. Jędrzej Derda (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 3. Tomasz Król (AZS/SMS Zakopane).

Juniorzy: 1. Aleksandra Król (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 2. Olga Niemiec (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 3. Agata Buga (UKS Boardshop Warszawa).

Juniorzy młodsi: 1. Łukasz Martynek (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 2. Jędrzej Leśniakiewicz (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 3. Nikodem Franczak (Ski-Test Kraków).

Juniorzy młodsi: 1. Ewa Sichelska (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 2. Anna Żyłka (AZS/SMS Zakopane); 3. Anita Mączka (Ski-Test Kraków).

Skoki - 7.02.

Juniorzy: 1. Tomasz Wolak (Ski-Test Kraków); 2. Maciej Afeltowicz (CCS Cieszyn); 3. Maciej Ścibor (Ski-Test Kraków).

Juniorzy: 1. Joanna Zając (KKS Krynica); 2. Julia Piasecka (1080 Bielsko-Biała); 3. Katarzyna Matusik (Ski-Test Kraków).

Juniorzy młodsi: 1. Kacper Karpowicz (Ski-Test Kraków); 2. Rafał Jękot (BSS Bielsko-Biała); 3. Nikodem Franczak (Ski-Test Kraków).

Juniorzy młodsi: 1. Katarzyna Rusin (Ski-Test Kraków); 2. Alicja Moskal (Ski-Test Kraków); 3. Marzena Zając (KKS Krynica).

Kombinacja - 5-7.02.

Juniorzy: 1. Michał Gaczorek (AZS Zakopane); 2. Jędrzej Derda (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 3. Tomasz Wolak (Ski-Test Kraków).

Juniorzy: 1. Olga Niemiec (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 1. Aleksandra Król (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 3. Joanna Zając (KKS Krynica).

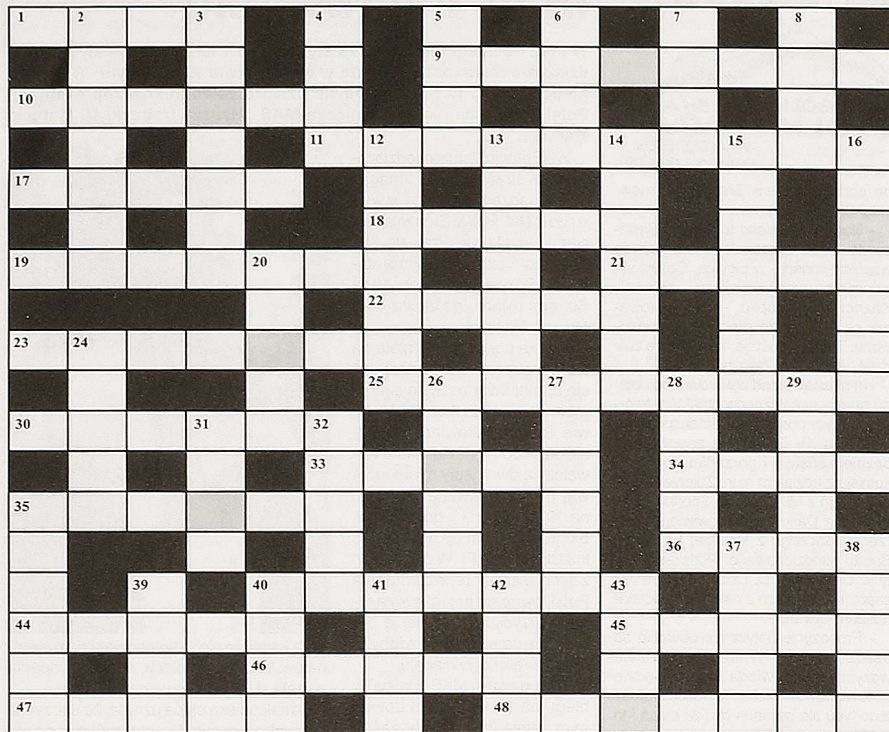
Juniorzy młodsi: 1. Jędrzej Leśniakiewicz (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 2. Łukasz Martynek (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 3. Kacper Karpowicz (Ski-Test Kraków).

Juniorzy młodsi: 1. Anna Żyłka (AZS/SMS Zakopane); 2. Ewa Sichelska (F2 Dawidek Team.pl Zakopane); 3. Katarzyna Rusin (Ski-Test Kraków).

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 419

KUPON 419



Pozियोmo:

1) póki się ono nie urwie, póty dzban wodę nosi; 9) utwór muzyczny o charakterze miniatury instrumentalnej; 10) w wierzeniach Indian siła przenikająca przyrodę; 11) dawniej o kobiecie; 17) jedna z monet ustrzyckich; 18) środki transportowe wiozące za wojskiem zaopatrzenie; 19) marzenie senne; 21) mieszkalne lub startowe; 22) baty, lanie; 23) osada w gminie Lutowska; 25) lekkokonna kawalerzysta Księstwa Warszawskiego; 30) na rękawie ucznia; 33) manna lub krupczatka; 34) Zola lub Zegadłowicz; 35) państwo lub kapelus; 36) pilarka do drewna; 40) twórca konspiracyjnej Dywizji Podhalańskiej; 44) był nim Winetou; 45) na kwiaty; 46) jesienny kwiat; 47) księżyc Urana lub gatunek antylopy; 48) miejsce internowania L. Wałęsy.

Pionowo:

2) wieś w dolinie Oslawy; 3) część miasta; 4) jachtowy lub osiedlowy; 5) dopływ Warty; 6) pierwszy człon wyrazów złożonych, wskazujący na związek z rolnictwem; 7) z powyłamywanymi nogami; 8) z brudnymi stątkami; 12) do zrobienia; 13) wieś w gminie ustrzyckiej; 14) Kazimierz ... - przemyslanin, który w bitwie o Monte Casino pierwszy dotarł do klasztoru; 15) polski herb szlachecki, głównie w Małopolsce; 16) sędzia; 20) sądowy lub platniczy; 24) w dzienniczku ucznia; 26) dzielnica Zagórz; 27) mówca, retor; 28) wynik; 29) tracza Zeusa; 31) tytuł tureckich władców feudalnych; 32) motyw dekoracyjny w formie stylizowanych liści; 35) wieś w gminie Czarna; 37) umysł, intelekt; 38) pojemnik na mleko; 39) w parze z panem; 40) chroni szyję przed zimnem; 41) samochód; 42) pogoda; 43) sterta, kupa.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 419 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 419 zostaną opublikowane w „GB” nr 5 (437).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 418 otrzymuje Zbigniew Węglarz z Paszowej. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 418 brzmiało: „Równia”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Choć trochę kłopotów wlecie się za wami, jest szansa, że wreszcie szybciej ruszycie do przodu. Poczucie przybicia troskami, zawodowymi i finansowymi kłopotami najmocniej daje się we znaki Barankom urodzonym na przełomie marca i kwietnia. Pozytywną zmianę swojego położenia będziecie zawdzięczać wpływowi Jowisza. Będą one najkorzystniejsze dla tych, którzy zaliczyli ostatnio największe straty, najmocniej odczuwają skutki kryzysu i nie mogą się zbilansować. Teraz mocniej staniecie na nogach i szybciej będziecie iść do celu.

Nie musicz się bardzo troskać się o zdrowie. Warto natomiast popracować nad kondycją, uprawiając sporty zimowe czy odwiedzając pływalnię. Nieporozumienia z drugą połówką trzeba wyjaśnić spokojnie. Ani głośne awantury, ani ciche dni niczego nie wyjaśnią.

BYK (21.04. - 20.05.)

Początek roku wyszedł Ci nie za bardzo. Już skumulowało się trochę spraw do rozwiązania, w robocie czuć kwasę, a w portfelu dobrze widać tzw. wyściółkę podszewkową. To wszystko Ci osłabia optymizm i podważa wiarę w przyszłość. Ale nie zapominaj, że – jak śpiewa „Budka Suflera” – „po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój”. Końcówka lutego powinna być radośniejsza. Życzliwe nastawienie Urana sprawi, że odzyskasz dobre samopoczucie, a na polu zawodowym zaliczysz parę pozytywnych zdarzeń. Pojawiające się zmiany na lepsze odbierzesz jako znak zbliżania się wiosny.

Najprzyjemniej sytuacja wyklaruje się na niwie partnerskiej i uczuciowej. Ci, którzy cierpią z powodu samotności lub zaliczyli porażkę w związku, będą mieć powody do zadowolenia i optymizmu.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Przed Bliźniętami czas niełatwy, który przetestuje trwałość ich osiągnięć, zweryfikuje pozycję w firmie i sprawdzi stałość uczuć. Negatywne oddziaływanie Saturna postawi pod znakiem zapytania ostudzi Twoją wiarę w szybkie i łatwe sukcesy, a także ściągnie z obłoków tych, co ulegali złudzeniom, hołubiąc wyidealizowany obraz partnera i związku. Przebudzenie i przeżycie na oczy może okazać się przykrym i bolesnym doświadczeniem.

Jeśli szybko porzucicie naiwne przeświadczenia i przestaniecie żywić się mirażami, a zabieracie się ostro do roboty, to unikniecie poważniejszych konsekwencji. Jednak Ci, których związki znajdują się na wirażu, muszą się liczyć z tym, że wyjście na prostą będzie bardzo trudne. Na szczęście nie musicz martwić się o zdrowie, ale nie zapominaj, że Twój organizm potrzebuje regeneracji. Więcej śpij.

RAK (22.06. - 22.07.)

Raczkijeszcze do końca lutego będą pod niekorzystnym i frustrującym wpływem Marsa. To stąd nie tylko pogorszenie samopoczucia i kondycji, ale i wpadki w robocie. Na razie musicz jeszcze wystrzegać się ryzyka i unikać poważniejszych wydatków. Nie jest to dobry czas na duże inwestycje i drogie zakupy, gdyż Twoja sytuacja finansowa jest gorsza od Twoich wyobrażeń o niej.

Od początku marca odczujesz zmianę nastroju i stanu zdrowia. Twoja ogólna forma zacznie się poprawiać z dnia na dzień. Żywsze bicie serca doda kolorów Twojemu życiu uczuciowemu. Nawet samotne Raczkij odkryją, że w ich pobliżu jest ktoś, komu nie są obojętne.

LEW (23.07. - 22.08.)

Operatywność, rozważę w podejmowaniu ważnych decyzji, solidność i konsekwencję Lwy będą zawdzięczać przed wszystkim wspomaganiu Wenus. Szczególnie pomyślny i obfitujący w dokonania okres przed tymi, którzy nie przelekną się trudności i zdecydują się na podjęcie walki z ograniczeniami, przeciwnościami, a także słabościami własnego ciała i umysłu. Taka postawa spowoduje, że mocniej uwierzyście w swoje możliwości i bez obaw popatrzyście w przyszłość. Nawet światowy kryzys was nie przestraszy.

W nastawieniu do drugiej połówki zaleca się większą dozę wyrozumiałości. Docenń to, że masz przy sobie kogoś bliskiego, na kogo możęs liczyć w każdej sytuacji i... machnij ręką na niedoskonałości jego charakteru czy drażniące Cię nawyki.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Przełom lutego i marca powinien Pannom upływać pod znakiem uspokojenia i obniżenia poziomu napięcia. To bardzo dobry okres dla tych, którzy po poważnych przeciwnościach i trudnych przeżyciach potrzebują odpoczynku i odprężenia. Toteż jeśli macz dość pracy, codziennej szmataniny i stresów, zwolnij obroty, odłóż swoje ambicje zawodowe i zawięs na czas jakiś poważne przedsięwzięcia. W gorszej sytuacji są Ci, którzy nie mogą sobie pozwolić nawet na chwilowy przestój. Muszą zacisnąć zęby i jakoś to przetrzymać.

Nie będziecie teraz w szczytowej formie psychofizycznej. Bardziej dbaj o siebie i nie szarżuj.

Nie dawaj się wciągnąć w żadne sąsiedzkie lub biurowe plotki czy intrygi, bo powrócą do Ciebie jak bumerang.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Dla wielu Wag najbliższe dni będą tym okresem, którego w jasnych barwach wspominać się nie będzie. Znosi się na pogorszenie sytuacji zawodowej, której skutkiem będzie ograniczenie Twoich możliwości finansowych. Jest szansa na to, aby uchronić się przed poważniejszymi problemami poprzez bieżącą analizę swojego położenia, podejmowanie kroków neutralizujących zagrożenia i unikanie zachowań tchnących nadmiernym optymizmem ekonomicznym. Zawierowania w pracy nie pozostaną bez wpływu na Twoje życie osobiste i rodzinne. Ale postaraj się te ciemne chmury, które będą się nad wami zbierać, jak najszybciej odpędzać. A gdy to się nie uda, zadbaj, by ich negatywne skutki były odczuwalne jak najkrócej.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Skorpiony, pomimo nienajlepszej sytuacji obiektywnej, będą sobie radzić jak mało kto. Ich sukcesy to nie tylko wynik pomyślnych splotów okoliczności i podarunki od losu. W dużym stopniu staną się one wynikiem wyciągnięcia wniosków ze wcześniejszych życiowych nauczek i owocem ciężkiej pracy. Jednak zanim zaczniesz uruchamiać nowe plany, skrupulatnie pozalutwaj do końca te roboty, które już są pozaczynane. Poczucie wielką potrzebę zmian, zwłaszcza odnoszących się do relacji z bliskimi, rodziną, a także związanych z naprawianiem błędów przeszłości. Nie wygaszaj jej, bo zaspokojenie tej potrzeby jest podstawowym warunkiem odbudowania wewnętrznej harmonii. Może rzucisz palenie? To jest dobry moment!

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Po niezłym początku roku teraz przyjdzie zderyżyć się z szarą i smętną rzeczywistością. Przykre skutki tej konfrontacji wyolbrzymi uświadomienie sobie niezrealizowanych zobowiązań, przypomnienie debetu, pożyczki czy chybotnych inwestycji. Do tego pogorszy się samopoczucie i zdrowie tych Strzelców, którzy ostatnio zbyt dużo pracowali, stracili sporo siły na walkę z przeciwnościami. Jeśli więc zauważysz, że ciało i psychika wysyłają niepokojące sygnały, odpuść sobie i odpocznij. W przeciwnym wypadku Twój organizm może się zbuntować.

W sprawach uczuciowych bez większych wzdolów i upadków. Jeśli jakaś sytuacja Cię nuży lub irytuje, nie próbuj jej rozwiązywać jakimis radykalnymi posunięciami, ale raczej zdecyduj się na przeczekanie.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Koziorożce powinny zachować podwyższoną czujność. Na światło dzienne wyjdą sprawy, które mogą przynieść ostry kryzys i to w niemal każdej dziedzinie życia, zwłaszcza na polu zawodowym i w interesach. Po przetrwaniu tego mocnego, ale – na szczęście – dość krótkiego zachwiania z ulgą znacznie odzyskacie równowagę. Jednak na jakies duże przyspieszenie i skok do przodu będzie jeszcze stanowczo za wczesnie. Wychodzenie z dolki i powrót do pełnej aktywności musi trochę potrwać.

Kryzys bardzo możliwy również w sprawach osobistych, partnerskich. Ale w tej sferze kryzys nie powinien mieć przykrych skutków, lecz stać się impulsem do zmiany. Ustalicie nowe zasady, zyskując szansę na coś lepszego.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Rzeczywistość dla Wodników nie będzie zbyt zabawna i wesoła, ale jednocześnie pojawią się podstawy do optymizmu. Pozytywne oddziaływanie Plutona pozwoli wreszcie zakończyć rozgrzebane i wlokące się od dość dawna zadania i ruszyć do przodu. Jeśli liczysz na wyraźny postęp i poprawę efektywności, to musicz zapamiętać o swoich przyzwyczajeniach, starych schematach działania i zawodowych układach. Intensywny wysiłek, rewolucyjne przeobrażenia i znalezienie dla nich sojuszników to warunki powodzenia. Gdy uda się je spełnić, to będziecie wspominać ten okres jako jeden z najbardziej twórczych w swoim życiu.

Samotne Wodniki, jeśli tylko zechcą, to zawarte niedawno znajomości skręcą na bardziej osobiste tory. Pozostałe zaś niech nie stawiają warunków, a zobaczą, jak są kochede.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Niestety, patronat Merkurego nie usunie z Twojej drogi przeszkód i musicie liczyć się z tym, że nie jeden raz natraficie na progij i bariery. Ich pokonywanie zmusi Cię do ciężkiej pracy i intensywnego wysiłku. Czynnym szczególnie bolesnym będzie konieczność cięcia pięknych marzeń, które nie wytrzymają zderzenia z rzeczywistością. Zatem musicz emocje i namietności odłożyć na bok, by na chłodno wszystko przeanalizować i przykroić swoje zamiary tak, by odpowiadały Twoim siłom. Na polu uczuciowym zaś zastosuj inną taktykę. Najgorzej, jeśli zechcesz partnerowi utrzeć nosa. Najlepiej, jeśli zapomnisz o starych urazach. To nie jest wcale łatwe, lecz nie jest też niemożliwe.

ASTRALIA

SPORT

V Puchar Roztocza w Biegach Narciarskich

Z Tomaszowa do Ustjanowej

Lubelski Okręgowy Związek Narciarski wobec braku śniegu u siebie przeniósł zawody z Lubelszczyzny w Bieszczady. Narciarze biegacze 31 stycznia i 1 lutego walczyli o puchar Roztocza nie – jak zwykle – w Tomaszowie Lubelskim, lecz pod Żukowem w Ustjanowej Górnej. Zawody były kolejną turą eliminacji do XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych „Podkarpackie '2009”.



Fot. K. Żółkiewska

W związku ze zmianą miejsca działy z Lubelskiego wsparli w przygotowaniu i przeprowadzeniu zawodów ustrzycki i ustjanowski miłośnicy narciarstwa biegowego. Trasy pod Żukowem, mimo trudnych warunków śniegowych, udało się dużym wysiłkiem przygotować na tyle, że zaplanowane biegi rozegrano bez kłopotów.

Pierwszego dnia przeprowadzono biegi stylem klasycznym. W gronie seniorów bieg na 10 km wygrał Kamil Fundanicz przed Bartoszem Fundaniczem (obaj MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Trzecie miejsce zdobył Wojciech Smykowski (MKS „Karkonosze” Jelenia Góra). Z rywalizacji seniorek na 5 km zwycięsko wyszła Natalia Grzebisz (UKS „Rawa” Siedlce). Monika Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.) była druga.

Rywalizację juniorów na 10 km zakończył zwycięsko Paweł Bagiński (MKS „Karkonosze” Jelenia Góra). Dwa następne miejsca na podium przypadły Łukaszowi Trzepakowi i Hubertowi Koszykowi (obaj LKS Uście Gorlickie). Z juniorów najszybciej 5 km przebiegła Emilia Romanowicz (UKS „Puszcza” Supraśl). Drugie miejsce zajęła Katarzyna Iskra (UKS „Rawa” Siedlce), a trzecie – Anna Sawicka (UKS „Hubal” Białystok).

W kategorii juniorów młodszych, którzy ścigali się na 5 km, zwyciężył Henryk Domański (MKS „Halicz” Ustrzyki D.) przed Bartłojem Kajzarem (NKS Trójwies Beskidzka) i Radosławem Koszykiem (UKS Haczowa). W grupie ich rówieśników, które również pokonywały 5 km, zwycięstwo odniosła Nina Grzebisz (UKS „Rawa” Siedlce) przed Elżbietą Kilian (NKS Trójwies Beskidzka) i Tatianą Gawron (MKS „Karkonosze” Jelenia Góra).

W biegu młodzików na 3 km triumfował Piotr Skowron (MKS „Karkonosze” Jelenia Góra), wyprzedzając Kamila Pajdzika (LKS „Witów” Mszana G.) i Bartosza Nowaka (LKS „Jedność” Nowy Sącz). W tej samej kategorii wiekowej dziewcząt wygrała Urszula Łętocha (SKS Osieczany) przed dwiema biegaczkami ustrzyckimi – Alicją Rauer i Małgorzatą Szczyrbą.

Spośród dzieci starszych na podium po przebiegnięciu 2 km stanęli Mateusz Halasa (MULKS Tomaszów Lubelski), Michał Skalski (UKS Haczowa) i Maciej Łętocha (SKS Osieczany). Pierwsza trójka dziewcząt, które pokonywały ten sam dystans, to Małgorzata Żółkiewska (MULKS Tomaszów Lubelski), Maria Skalka (SKS Osieczany) i Ewelina Pleskacz (MULKS Tomaszów Lubelski).

Spośród biegaczy z najmłodszej grupy najlepszy okazał się Mateusz Kuruc (UKS Haczowa), który wyprzedził Konrada Biła (MULKS „Podkarpackie” Jedlicze) i Jana Walkosza (UKS „Dwójka” Biały Dunajec). Wśród dziewczynek wyraźnie zwyciężyła najmłodsza uczestniczka zawodów 9-letnia Izabela Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Rywalizowała ona z biegaczkami starszymi o 2-3 lata. Dwa kolejne miejsca przypadły koleżankom klubowym Izzy Marcelinie Zwarycz i Natalii Kwaśniak.

Drugi dzień zawodów to bieganie stylem dowolnym. W gronie seniorów wygrał Kamil Fundanicz przed Bartoszem Fundaniczem (obaj MKS „Halicz” Ustrzyki D.) i Piotrem Tkaczem (AZS AWF Katowice).

Współzawodnictwo seniorek na 10 km zakończyło się wygraną Natalii Grzebisz (UKS „Rawa” Siedlce) przed Mo-

niką Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.).

Dwa pierwsze miejsca w gronie juniorów to też powtórka z poprzedniego dnia: wygrał Paweł Bagiński (MKS „Karkonosze” Jelenia Góra) przed Łukaszem Trzepakiem (LKS Uście Gorlickie). Trzecie miejsce zajął Damian Czarnopyś (MULKS Tomaszów Lubelski). Juniorki zaś zamieniły się miejscami na podium: Anna Sawicka (UKS „Hubal” Białystok) – pierwsza, Katarzyna Iskra (UKS „Rawa” Siedlce) – druga, a Emilia Romanowicz (UKS „Puszcza” Supraśl) – trzecia.

Spośród juniorów młodszych najszybciej 10 km stylem dowolnym przebiegł Sebastian Andrejczuk (UKN „Pod Stróżą” Miszkowice). Drugi był Henryk Domański (MKS „Halicz” Ustrzyki D.), a trzeci Marcin Wolny (NKS Trójwies Beskidzka). W biegu juniorek młodszych znów najszybciej była Nina Grzebisz (UKS „Rawa” Siedlce). Na drugiej pozycji uplasowała się Kaja Żółkiewska (MULKS Tomaszów Lubelski), a na trzeciej Kamila Nowak (KS „Jedność” Nowy Sącz).

Bartosz Nowak (KS „Jedność” Nowy Sącz) zwyciężył w biegu młodzików. Drugą lokatę wywalczył Piotr Skowron (MKS „Karkonosze” Jelenia Góra), a trzecią Mateusz Soból (MULKS Tomaszów Lubelski). W tej samej grupie wiekowej dziewcząt najszybciej była Urszula Łętocha (SKS Osieczany). Drugie miejsce zajęła Małgorzata Szczyrba (MKS „Halicz” Ustrzyki D.), a trzecie Katarzyna Sikora (MULKS Tomaszów Lubelski).

Bieg dzieci starszych na 2 km zakończył się ponownie zwycięstwem Mateusza Halasy (MULKS Tomaszów Lubelski) przed Konradem Surówką (KS „Jedność” Nowy Sącz) i Mateuszem Markowiczem (MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Wśród dziewcząt znów wygrała Małgorzata Żółkiewska (MULKS Tomaszów Lubelski). Srebro zdobyła Maria Skalka (SKS Osieczany), brąz Katarzyna Stokfisz (MULKS Tomaszów Lubelski).

Z najmłodszych chłopców najszybciej 1,5 km przebiegł Jan Walkos (UKS „Dwójka” Biały Dunajec). Konrad Bil (MULKS „Podkarpackie” Jedlicze) zajął drugie miejsce, a Szymon Sikora (MULKS Tomaszów Lubelski) – trzecie. Bieg najmłodszych dziewcząt to ponowne zwycięstwo Izabeli Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.) przed Marceliną Zwarycz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.) i Beatą Urbaś (UKS „Dwójka” Biały Dunajec).

T. S.

Regionalne eliminacje „Family Cup '2009” zakończone

Pojeżdżą na Wdźzarze

Blisko 300 uczestników zameldowało się na starcie eliminacji XIV Regionalnych Amatorskich Mistrzostw Polski w Narciarstwie Alpejskim i Snowboardzie „Family Cup” w Przemyslu. Organizatorzy stanęli na wysokości zadania i zapewnili uczestnikom bardzo dobre warunki.



Fot. M. Kobzdej

„Family Cup” to zawody rodzinne dla dzieci, rodziców, a czasami i dziadków. Startować można było indywidualnie lub rodzinnie. Jedynym warunkiem uczestnictwa był status amatora, co wg regulaminu oznacza, że w imprezach tych nie mogą brać udziału osoby mające licencje zawodnicze PZN, PZS lub IFS (z wyjątkiem dzieci do lat 12).

W rywalizacji indywidualnej wzięła udział duża grupa narciarzy UKN „Lawa” oraz ich rodziców. Wywalczyli – podobnie jak w roku ubiegłym – wysokie lokaty. Pierwsze miejsca w swojej kategorii wiekowej zajęła Izabela Kobzdej, Maciej Buško, Michał Karabanowski i Inka Wieczerska zdobyli drugie lokaty. Oliwia Buško i Gabriela Pleskacz to zdobywczy trzecich miejsc. Stefania Silvestri była czwarta, a Joanna Bielec – szósta. W klasyfikacji rodzinnej Ustrzyki D. reprezentowała rodzina Bušków, zajmując czwarte miejsce.

Dzięki takim wynikom spora grupa ustrzyckich narciarzy zakwalifikowała się do finału centralnego „Family Cup”. W marcu na górę Wdźzar w Kluszkowcach do finału Zejziora Czorszyńskiego będą oni walczyli o zófte kłoski „familiowych” mistrzów Polski.

Winka

Piłkarski puchar dla leśników

Piłkarska reprezentacja Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie zwyciężyła w turnieju piłkarskim pod patronatem wojewody podkarpackiego Mirosława Karapyty i wiceministra skarbu Jana Burego.

Rozgrywki odbyły się 7 lutego w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Niebylcu. Organizatorem turnieju już po raz czwarty z rzędu był Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale. Wzięło w nim udział osiem drużyn z jednostek pracujących na rzecz rolnictwa.

W reprezentacji krosnińskiej RDLP wystąpiło pięciu piłkarzy z Nadleśnictwa Lesko i po jednym z nadleśnictw Birzca, Brozów, Jarosław, Strzyżów i Lutowska. Szefem ekipy i mocnym punktem drużyny był nadleśniczy z Leska Józef Kosiba, pasjonat piłki nożnej. Funkcję kapitana pełnił Waldemar Latusek, również z Nadleśnictwa Lesko.

Zawody rozgrywano w pięciosobowych zespołach systemem pucharowym. Leśnicy po wygraniu grupy eliminacyjnej zmierzli się w półfinale z drużyną podkarpackiego oddziału Agencji Nieruchomości Rolnych, pokonując ją 2:1. W finale spotkali się z ubiegłorocznym zwycięzcą turnieju – reprezentacją Agencji Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa. Po zaciętym meczu wygrali również 2:1, zdobywając puchar, który wręczał wiceminister Jan Bury.

Nadleśnictwo Lesko to aktualny wicemistrz Polski leśników w piłce nożnej i animator piłkarskich wydarzeń w regionie. Będzie ono organizatorem turnieju, który odbędzie się 28 lutego jako impreza towarzysząca X Submisji Drewna Cennego. Udział w nim zgłosiły dwie drużyny drzewiarzy i sześć leśników.

Edward Marszałek - rzecznik RDLP w Krośnie

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 32,3 m² w Ustrzykach D. przy ul. Jagiellońskiej (parter, 2 pokoje - parkiet, słoneczne, zadbane; okna wymienione; kuchnia, łazienka – glazura; trwała zabudowa przedpokoju; zostaje meblowanie). Garaż (murowany, 18 m² (6x3), grunt 24 m², prąd, siła, księga wieczysta) przy ul. Rzecznej. Tel. 013 461 1788 lub 694 683 973.

Praca we Francji dla pilarzy prowadzących działalność gospodarczą. Zapewniamy ciągłość zleceń, pomoc w tłumaczeniach, organizację wyjazdów. Wymagany własny sprzęt i doświadczenie. Tel. 041 370 8018, 517 876 499, 091 489 2838.

Pieczenie ciast i tortów na każdą okazję. Tel. 510 283 423.

Sprzedam mieszkanie o pow. 50 m² w nowo wybudowanej kamienicy w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 694 408 129.

Sprzedam działki budowlane w Ustrzykach D. o różnych powierzchniach (pod

wyciągiem narciarskim Gromadziń). Tel. 694 408 129.

Sprzedam działkę siedliskową o pow. 0,5 ha pod wyciągiem narciarskim Laworta. Tel. 694 408 129.

Wynajmę lub sprzedam halę przemysłową o pow. 300 m² w Ustrzykach D. przy ul. Naftowej. Tel. 694 408 129.

Sprzedam działkę (od 30 arów do 1 ha) wraz z budynkiem przemysłowo-magazynowym (utwardzony plac) o pow. 255 m² w Ustrzykach D. przy ul. Kolejowej. Tel. 694 408 129.

Sprzedam budynek byłej kotłowni w Ustrzykach D. przy ul. Kolejowej o pow. 1000 m² wraz z działką utwardzoną 60 arów, z warunkami zabudowy i koncepcją pod budowę pensjonatu- hotelu na 100 osób. Tel. 694 408 129.

Sprzedam działki budowlane położone w Ustjanowej Górnej koło nowego osiedla. Tel. 607 508 480 (po godz. 17.00).

Wynajmę mieszkanie (salon, kuchnia, łazienka, sypialnia, pokój gościnny z kominem, przedpokój) z osobnym wejściem w domu jednorodzinnym osobom bez malutkich dzieci. Tel. 013 461 1944.

Sprzedam opony letnie z felgami Renault Kangoo, opony letnie bez felg do samochodu terenowego oraz narty: Salomon 180 cm i Head 190 cm. Tel. 013 461 7317.

Sprzedam krowę (cielną). Tel. 013 453 0516 lub 723 158 965.

Wydawca bezpłatnych gazetek zatrudni przedstawiciela na Ustrzyki. Wymagany dostęp do internetu. Info: 504-972-178 fuhmarkand@interia.pl 013/43 535-29 www.markand.pl.

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
www.kwasniak.net
OKAZJA!
Domki całoroczne, sprzedaż całorocznych i letniskowych w Bieszczadach i okolicach Brzozowa.
ZAPRASZAMY.

PLANSZE REKLAMOWE
banery, stojaki
kasetony, druki wielkoformatowe
Grawerowanie i cietcie laserowe
KOSZULKI, KUBKI, SMYCZE
Sanok, Lipińskiego 113
tel. 13 4642020
www.lintech.biz

ŚWIAT MEBLI
Sanok-Dąbrówka
II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91
STANLEY STUDIO MEBLI KUCHENNYCH
SZAFY - GARDEROBY
• Duży wybór mebli systemowych
• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych
TRANSPORT GRATIS!!!

Nie tylko więzy formalne

Szkola Podstawowa w Równi na przełomie stycznia i lutego obchodzi Święto Patrona. Kilka lat temu jej patronem został Jan Staszal „Jano” - taternik, alpinista, polarnik, dziennikarz, poliglota i wioletni pracownik Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.



Uczniowie z Równi wystawili „Małego Księcia”

Fot. T. Szewczyk

- Wielką pasją życiową Jana Staszala były góry - przypomniała dyrektorka SP w Równi Dorota Łabędzka. - Życie człowieka bardzo często bywa porównywane do wysokogórskiej wspinaczki. Trudno temu porównaniu odmówić trafności.

- Każdy z nas codziennie się wspina, ucząc się, pracując, rozwiązując różne problemy - mówił do uczniów ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Życzę wam, byście wspinali się jak

najwyżej, by postać patrona była dla was wzorem na co dzień.

Wybór J. Staszala na patrona był wynikiem nawiązania współpracy przez równiańską szkołę z Polską Wytwornią Papierów Wartościowych z Warszawy. Co roku wśród gości szkoły w dniu jej święta są także przedstawiciele PWPW. I tym razem - oprócz nauczycieli, uczniów i ich rodziców, przedstawicieli samorządu gminnego i powiatowego, dyrektorów szkół i

przedszkoli z ustrzyckiej gminy - byli także reprezentanci PWPW: Piotr Pankanin i Jerzy Żuber vel Michałowski.

W trakcie uroczystości podpisano list intencyjny, w którym PWPW deklaruje chęć dalszej współpracy z SP w Równi. Współpraca ta ma również wymiar materialny. Wsparcie finansowe od PWPW umożliwiło m.in. remont holu i korytarzy, wymianę okien i drzwi, przebudowę sanitariatów i odnowienie elewacji. Uczniowie z Równi w ramach zielonej szkoły byli już kilka razy w ośrodku wypoczynkowym PWPW w Wierzbowie na Mazurach. Pod koniec ub. r. na konto gminy PWPW przeleżała zaś 40 tys. zł na dodatkowe zajęcia dla dzieci.

- Po kilku latach współpracy PWPW ze szkołą w Równi, łączą nas nie tylko więzy formalne, ale łączy nas przyjaźń. Mam nadzieję, że uda się to zachować także w przyszłości - powiedział P. Pankanin. - Są takie wartości, które nie przemijają. Do nich na pewno należy przyjaźń.

I właśnie przyjaźń, potrzeba więzi między ludźmi, odpowiedzialność za innych były głównymi motywami przedstawienia „Mały Książę” wg Antoine'a de Saint-Exupery'ego. Wystawili je uczniowie kl. IV-VI pod kierunkiem Agaty Gabryś i Małgorzaty Sochy. W roli bohatera tytułowego wystąpił Dawid Biernat. Różę zagrała Paulina Jędrzejec, Geografa - Hubert Kozłowski, Królową - Patrycja Skwara, Próżniaczkę - Monika Dziadosz, Lotnika - Krystian Pryga, Lisa - Ewa Łapa i Bizneswoman - Jolanta Kaczka. Justyna Szczęsna i Przemysław Wojcik byli narratorami.

„Lesne duszki” i „Cała doskonała” to piosenki, które w finale części artystycznej zaśpiewała Monika Czarniecka, przygotowana przez Krystynę Szewczyk.

T. S.

Sto róż na stulecie

Najstarsza mieszkanka Rybnego w gminie Solina Maria Wronowska 16 stycznia obchodziła setną rocznicę urodzin. Z tej okazji w Ośrodku Wypoczynkowym „Rancho” w Wolkowoy zorganizowano uroczystość z udziałem rodziny i władz gminy.



Tego dnia pani Maria miała bardzo dużo gości

Fot. UG Solina

Mszę świętą w intencji jubilatki odprawili proboszcz wolkowyskiej parafii ks. Andrzej Szkoła z katechetą ks. Bogusławem Zajdlem. Życzenia z okolicznościowym dyplomem i koszem 100 róż przekazali wójt soliński gminy Solina Zbigniew Sawiński i kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego Zofia Pomykała, sołtyska Rybnego Krystyna Wronowska i radny Józef Byczek, przedstawiciele Akcji Katolickiej i Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz licznie zgromadzona rodzina.

Jubilatka od urodzenia związana jest z gminą Solina. Urodziła się w Wolkowoy, gdzie mieszkała do czasu budowy zapory i powstania Jeziora Solińskiego. Pod koniec lat 60. ub. w. została przesiedlona do Rybnego i tam mieszka do dzisiaj.

Pani Maria wychowała jednego syna i doczekała się 10 wnucząt, 11 prawnucząt i 1 praprawnuczki. Cieszy się nadal dobrym zdrowiem i radością życia w gronie rodziny.

Za pamięć i życzenia jubilatka podziękowała wszystkim uczestnikom uroczystości, życząc im dużo zdrowia i równie długiego życia.

Z. Pomykała

TVN witał dzień w Bieszczadach

Telewizja TVN 6 lutego na żywo emitowała swój poranny program z Bieszczadów i o Bieszczadach. Dwudziestoosobowa ekipa telewizyjna magazynu „Dzień dobry TVN” i jej goście zainstalowali się na wzgórzu w Polańczyku. W tle widać było panoramę Zalewu Solińskiego.



Fot. T. Szewczyk

Program miał pokazać przede wszystkim zimowe walory Polańczyka i Bieszczadów. Jednak pogoda splotała figla i zamiast zimy zrobiło się co najmniej przedwiosnie. Na dodatek tego dnia wypadła 20 rocznica „okrągłego stołu”, której TVN poświęciła tego dnia sporo uwagi. To mocno ograniczyło liczbę i długość wejść na żywo z Polańczyka.

W ciągu 2,5 godz. było w sumie - o ile dobrze zliczyłem - osiem bezpośrednich wejść, których bohaterami byli mieszkańcy Bieszczadów i turyści. Przed kamerami i we wcześniej nagranych ujęciach wystąpili m.in. malarze, rzeźbiarze, bibułkarze, producenci regionalnego jadła, członkinie KGW w regionalnych strojach, myczkowscy policjanci na koniach i bieszczadzcy kowboje.

Program znad zalewu prowadził Agnieszka Wróblewska i Bartosz Jędrzejak, a w studiu dyżurowali Jolanta Pieńkowska i Wojciech Jagielski. Bieszczadzkie klimaty podtrzymywał, grając przy ognisku na gitarze i śpiewając Piotr Rogala. Swoimi cudenkami z bibuły zachwycał Andrzej Kusz. Ze jest arcy mistrzem bibułkarstwa dowodziła misterna suknia ślubna z krepy. Do smakowania jadła regionalnego zachęcali kucharze z oberży „Zakapior”, proponując m.in. wareniki z kaszą gryczaną, kapustą, potrawy z jagnięciny i baraniny oraz... zupę „dupę”.

O motywach, które skłoniły ich do osiedlenia się w Bieszczadach, mówili m.in. przybyli tu spod Poznania konserwator zabytkowych mebli Wojciech Rozczyński i jego żona Magda, ekswoławianin Adam „Łysy” Gliniewicz - rzeźbiarz i balladzysta - oraz perkusista „Dzemu”, „Kwadratu” i „Bezdomnych Psów” Michał „Gier” Giercuszkiewicz, związany przez lata ze Śląskiem. Wybrał życie na trawie w Zatoce Teleśnickiej. Stąd wyprawia się na koncerty Śląskiej Grupy Bluesowej i „Ości”. Tutaj też bez wielkiego pośpiechu pracuje nad swoją płytą solową. - Mam tu dożywocie i święty spokój - mówił „Gier”.

a. z.

„Piorun” w „Orle”



„Piorun” łączy typową dla filmów familijnych Disneya historią z nowoczesną formą narracji i dynamiczną animacją. Powinien spodobać się nie tylko dzieciom, ale i towarzyszącym im rodzicom.

Piorun to psi gwiazdor Hollywood, który wcielił się w postać superbohatera. Jego zadaniem jest obrona Penny - ukochanej pani. Piorun odznacza się niespotykaną siłą, szybkością, laserami w oczach i głosem, który zwala z nóg. Nie ma jednak pojęcia, że to są jedynie jego cechy wirtualne, a nie rzeczywiste, wierzy więc w swoją niezwykłą moc.

Wskutek zbiegu okoliczności Piorun wyodstaje się ze studia i rusza na poszukiwanie swojej pani. W poszukiwaniach pomagają mu bezdomna kotka Marlena i uzależniony od telewizji chomik Attyla... Jakie będą skutki zderzenia Pioruna z rzeczywistością? Czy odnajdzie Penny? Zobacz w kinie! - Ile waży koń trojański? (komedia; Polska; od 12 l.) - 20, 21, 22 i 23.02. godz. 18.00

- Piorun (animowany; USA; b.o.) - 27.02. i 1.03 godz. 17.00

- Australia (dramat woj.; USA; od 12 l.) - 27.02. oraz 1 i 3.03 godz. 19.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” - Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel.013-461-1322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

www.draft.com.pl



!!! ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl

ROLETY { WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZYJE { PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIWI KOMAROM

SPRZEDAŻ { CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

Sanok
ul. Jagiellońska 48



KURIER
BIURO PODRÓŻY

LOTY DO USA OD 1700 PLN!!!

tel. 13 46 46 720